Nr. 134. Sroda 11 Czerwca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 czerwca b. r. c. i k. nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi w Bukareszcie, Ernestowi baronowi Mayr, nadać najmiłościwiej wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, a spełniającemu funkcye dyplomatycznego agenta, c. i k. radcy legacyjnemu, Rydygierowi baronowi Biegeleben, krzyż komandorski tegoż orderu z gwiazdą, dalej c. i k. sekretarzowi legacyjnemu przy poselstwie w Konstantynopolu, Gwidonowi baronowi Call-Rosenburg, order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy, a c. i k. honorowemu wicekonsulowi w Brussie, Robertowi Falkeisen, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 czerwca b. r., na podstawie najuniżeńszego wniosku ministra ces. dworu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej c. i k. zastępcę w Belgradzie, posła tytularnego, hr. Rudolfa Khevenhüller-Metsch, rzeczywistym posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem.

Od dnia 29 maja do 4 czerwca b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Różę wąglikową: w Medenicach (pow. drohobycki).

Swierzbukoni: w Kamiennej (pow. bocheński), w Folwarkach (pow. buczacki), w Trzebini (pow. chrzanowski), w Oparach (pow. drohobycki), w Gładyszowie (powiat gorlicki), w Obertynie (pow. horodeński), w Połonicznej (pow. kamionecki), w Kleparowie (pow. lwowski), w Libuchorze (powiat turczański), w Przenicznikach (powiat tłumacki).

W powyższym okresie czasu wygasł świerzb u koni: w Lubaczowie (pow. cieszanowski), w Horodence (pow. horodeński), w Łękach górnych (pow. pilzneński), w Lutoryżu (pow. rzeszowski), w Komańczy i Duszatynie (pow. sanocki).

Zaraza wąglikowa: w Jasienowie (pow. brodzki).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 czerwca 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 czerwca.

Najważniejszą dziś kwestyą we Francyi jest bez wątpienia projekt rewizyi konstytucyi, a starcie się żywiołów skrajnych z większością Izby na ostatnich posiedzeniach, tudzież manifestacye radykałów w radzie municypalnej nawróciły wielu dotychczas niezdecydowanych do obozu rządowego i wzmogły poniekąd nadzieje pomyślnego załatwienia tej kwestyi. Wielu deputowanych i senatorów, protestując przeciw określaniu z góry granic dla rewizyi, czyniło to tylko dla formy, a stronnictwa umiarkowane wiedzą przytem dobrze, jak niebezpieczną rzeczą byłoby teraz wszelkie przesilenie. Jedyną dziś nadzieją frakcyj radykalnych są nowe wybory, ale jeśli rzeczy pójdą naturalnym porządkiem i gdy większości parlamentarnej, jakkolwiek niezawsze zadowolonej, nie uda się rozbić, to stronnictwo radykalne, kokietujące z anarchistami i anarchią, nie będzie w stanie ubiedz sfer dojrzalszych w organizacyi wyborczej i nie będzie mogło sparaliżować akcyi rządowej, popieranej przez silny obóz rzeczywistej i legalnej większości kraju. Większość ta, początkowo chwiejna i niezdecydowana, długo też względem projektu rządowego rewizyi konstytucyi zachowywała się nieufnie, ale wreszcie wobec wyjaśnień złożonych przez prezesa ministrów i wobec niebezpieczeństw, jakiemi zagraża działanie żywiołów radykalnych, uznała konieczność solidarnego z rządem postępowania, zwłaszcza w kwestyi kongresu. Sfery umiarkowane we Francyi pojęły to dobrze, że zatarg z kongresem wywołałby nietylko głębsze ale i groźniejsze wstrząśnienie, niż wszystkie przesilenia ministeryalne. W pierwszej chwili zakreślanie granic obradom kongresu poczytywano jako presyę ministerstwa, ale po głębszej rozwadze, uznano taktykę powyższą za racyonalną. Nie podlega wprawdzie wątpliwości, że zgromadzenie obu Izb parlamentu bez poprzedniego programu szczegółowego, jaki rząd przedłożył, odpowiadałoby więcej zasadzie ciała samodzielnego, zbierającego się w ściśle określonym celu rewizyi konstytucyi, ale z drugiej strony byłoby przeoczaniem niebezpieczeństwa groźnych zatargów. Ostatni tydzień poświęcony walnej kampanii w komisyi rewizyjnej, wśród której frakcye skrajne zapowiedziały z jakim programem wystąpią i dowiodły na trybunach parlamentarnych, że nie myślą uwzględniać życzeń umiarkowanych, przyczynił się bardzo do zwrotu opinii na rzecz programu rządowego. Kongres zatem, złożony ze stronnictw, które się dobrowolnie porozumieją, żeby uniknąć zatargów, przybędzie na posiedzenia z dobrą wolą, i jeżeli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, a porozumienie, o którem dziś donoszą, trwać będzie dalej, to zadanie kongresu może być załatwione w duchu programu rządowego.

Jak ostrożnym jest prezes ministrów dzisiejszego gabinetu francuskiego, dowodzi okoliczność, że zupełnem milczeniem pominął w komisyi rewizyjnej kwestyę przyszłych wyborów. Jest to szczegół odnoszący się także do rewizyi, i reprezentanci skrajnej lewicy interpelowali p. Ferrego kilkakrotnie w tym względzie. Prezes ministrów odpowiedział tylko, że rząd zajęty jest w tej chwili wypracowaniem projektów. W tej kwestyi polecił był p. Ferry prefektom, ażeby zbadali, jakie jest usposobienie wyborców, i otrzymał sprawozdania, w których większość prefektów donosi, że ogół wyborców przeciwny jest wszelkiej zmianie systemu wyborczego. Zdaje się zatem, że przedmiot ten nie przyjdzie na porządek dzienny kongresu, co zadowolni pewnie stronnictwa zachowawcze, ale też będzie powodem wycieczek ze strony frakcyj radykalnych. Istotną jednak próbą przyszłych losów programu rewizyjnego będzie niewątpliwie dyskusya w Izbie nad projektem rewizyi konstytucyi i postawa senatu, skoro i tam przedłożenie rządowe wniesione zostanie.

Sprawy krajowe.

(*Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie*).

(Ciąg dalszy.)

W wykonaniu dalszego programu co do wystaw muzealnych, zarząd Muzeum przedsięwziął urządzić w końcu minionego 1882 roku wystawę wyrobów z drzewa w ogóle i koszykarskich. Jednak pomimo starań zarządu, odnośnie do wspomnianej wystawy, zgłosiło się tylko sześciu rękodzielników z zamiarem wzięcia w niej udziału. Tak niepomyślny wynik należy temu przypisać, że w miesiącu wrześniu odbyła się wystawa w Przemyślu, a raczej może apatycznej obojętności naszych przemysłowców, którzy nie chcą zrozumieć zasadniczych potrzeb swego zawodu i dążności instytucyi, mającej jedynie na celu rozwój i dobro przemysłu krajowego. Wobec więc takiego sta-

---

NAPAD ORDY NA LWÓW

W ROKU 1695.

(Ciąg dalszy.)

Już w nocy ze środy na czwartek panowała we Lwowie niesłychana panika; kto mógł, uchodził z życiem z miasta, które zdawało się być wystawione na zupełne zniszczenie. Szlachta znowu okoliczna i lud biegł ze wsi tłumnie skryć się po za słabemi murami, które naprawiano, opatrzano w działa i obrońców. Ale gdy dopiero we czwartek po południu zobaczono zdala pierwsze straże tatarskie, a za niemi, jak czarne niezliczone mrowisko na tle białego śniegu, całą ich nawałę, powstała trwoga nieopisana: „w mieście confusia, mieszanina, bojaźń, w bramach nacisk okropny i hałas, bo na głowę wszyscy uciekać chcieli." Wszystko było w nieładzie, w dzikiej prawie rozpaczy. Sam Arcybiskup lwowski odprawiał gorące nabożeństwa przez całą noc, dzwoniono we wszystkich kościołach, na zamku bito z dział....

Tymczasem Tatarzy, jak szeroka powódź bez oparcia, rozlewali się dokoła. Rano tego dnia, t. j. 10go lutego, chwycili około Hermanowa jakiegoś podstarościego, uciekającego na sankach do Lwowa i przyprowadzili do obozu sułtańskiego, aby im dał wiadomości o sile wojska, stojącego w mieście. Pan podstarości, czy to z niewiadomości, czy też w zamiarze nastraszenia Ordy, podał im siłę naszych aż na 10.000, opowiadał o uzbrojeniu i pogotowiu. To skłoniło wodzów tatarskich do zmiany planu i zwleczenia ataku o jeden dzień: nie szli tedy zaraz od „karczmy" krzywczyckiej wzgórzami ku miastu, bo się bali zasadzek w wąwozach, ale woleli zajść od bramy krakowskiej i przedmieścia żółkiewskiego i spuścili się ku błoniom za wysokim zamkiem, gdzie rozłożyli się ku wieczorowi na nocleg.

Jak jaka wstęga ognista w szerokiem półkolu oświeciła łuna wystraszone miasto. Noc cała przeszła bezsennie. Kasztelan krakowski rozmyślał nad planem obrony, szykował wojsko, dzielił, jak mógł szczupłą garstkę żołnierzy, aby walczyć przeciw tak „niezmiernej potędze" Okazało się, że razem z wojskiem pana Podskarbiego, który rano we czwartek zdążył do Lwowa, było ledwie półtora tysiąca ludzi *), bo reszta, nie mając koni, musiała pozostać po drodze.... Chorągwi przyprowadził około 30, ale większą część bez — towarzyszy.

W nocy z czwartku na piątek przedarło się jeszcze do Lwowa nieco konnicy królewskiej z Buska i Jaryczowa, daleko kołując od obozu tatarskiego. Po drodze udało się żołnierzom schwytać trzech Tatarów, których jako „języki" przyprowadzono przed hetmana.

W ciasnych uliczkach przedmieścia krakowskiego, zaraz za bramą krakowską, ustawił Jabłonowski w pięciu szeregach słabe siły, któremi rozporządzał Silna zawierucha śnieżna srożyła się nad ranem w piątek, 11 lutego 1695 roku, a wiatr od północy sypał śnieg w oczy naszym żołnierzom. Ledwie dostrzeżono wśród zamieci, że od świtania panował w obozie tatarskim ruch niezwykły. Od strony Malechowa i Zniesienia zwracał się cały szyk bojowy wprost ku Lwowu, mianowicie w kierunku Zboisk i stanął na górze „jak murowane figury", dalej na wszystkich polach zamarstynowskich aż do Hołoska Wielkiego. Ostatnia nadzieja tych, którzy jeszcze ciągle się łudzili, że nieprzyjaciel wcale na Lwów nie uderzy, lecz pójdzie ku Kulikowu i Żółkwi, co zdawał się potwierdzać marsz armii całej po południu we czwartek (może też z umysłu podjęty w celu zmylenia naszych), nadzieja ta pierzchła przed widokiem groźnym poruszających się kolumn tatarskiej tłuszczy. Zamarstynów, należący wówczas do Dominika Wilczka (który zdołał umknąć do Lwowa), z „dworem, gumnami, młynami i chłopami *fundibus* znieśli", t. j. zabudowania z ziemią zrównali a ludzi mordowali, nikogo nie oszczędzając; podobny los spotkał Kleparów i Hołosko i inne wioski miejskie.

Kiedy 8ma godzina wybiła „na małym zegarzu", nastąpiła pierwsza utarczka ... *)

Nieprzyjaciel zbliżył się ku ulicom za kościołem św. Marcina i „mostem murowanym". Na czele szli świadomi miejsca Lipkowie, bo Jańczarów i Kozaków nie było wcale, i wszyscy Tatarzy, którzy wzięci niegdyś do niewoli siedzieli dłuższy czas w więzieniu we Lwowie i znali dobrze ulice i przesmyki.

Nasi posunęli się także naprzód, aby nieco wolnego miejsca zyskać do walki i obrotów na koniu. Na czele dywizyi stał pan Podskarbi nadworny.

Przez sześć godzin aż do drugiej po południu trwała zacięta, rozpaczliwa walka w tem miejscu. Z niezwykłą odwagą i męstwem odganiali nasi nacierających nieprzyjaciół. Ale w miejsce poległych szły nowe i nowe pułki, gęste, nieprzejrzane, bez końca.... Nie mieli też nasi piechoty prawie zupełnie a samą konnicą niepodobna było odeprzeć natarczywego nieprzyjaciela, wdzierającego się gwałtem do miasta. Siła dróg i przesmyków prowadziła właśnie w tem miejscu do każdej jurydyki, wszędzie też stawiska i bagna pozamarzały, przejść poddostatkiem a obrony żadnej. Przez ogrody i sady wdzierali się Tatarzy tłumem, zbici, nie do opędzenia się; zachodzili z przodu i z boków, wprost i w półkola. Każdą chałupę, którą zdobyli, podpalali, korzystając z niepomyślnego dla naszych wiatru, bo im dym pełen iskier i mroźnej śnieżycy sypał w oczy. Nie było prawie widać świata....

Z boku od Kleparowa, „jak okopisko żydowskie" szła jedna kolumna, druga, łamiąc płoty, forsowała przejście ciasną uliczką koło Teatynów, inna przez Bogdanówkę i Gabryelówkę. „Owa cerkiew barzo stara za Teatynami budowana, tak wiele inkursyi przesiedziawszy, teraz w popiół poszła". Trzy armaty z trzema puszkarzami postawione na moście za św. Marcinem wpadły w ręce nieprzyjaciela. Górą od strony Tarnawki, pod zamkiem, ukazał się także oddział tatarski tuż niedaleko „cerkwi św. Mikuły", ale ich nasi rozpędzili; działo miejskie celnie wymierzone przez puszkarza Wawrzyńca (*per Laureatum explosorem*) zmusiło innych między kościołem Reformatów i Wszystkich Świętych do odwrotu.

Ale na cóż wszystko to się przydało? Pierścień Tatarów ścieśniał się dokoła walczących z każdą chwilą. Położenie było z po-

*) Tak podaje także Wilczek w dzienniku swoim (Zubrzyckiego Kronika 444.)

*) Ktoby chciał sobie dobrze uprzytomnić cały przebieg walki, raczy przeczytać piękny i plastyczny opis fortyfikacyj Lwowa w Szkicach dra Kubali, mianowicie opowiadanie o oblężeniu Lwowa przez Kozaków w r. 1648.

nu rzeczy zarząd Muzeum zniewolony był zamierzoną wystawę odłożyć na później.

W dalszym ciągu sprawozdania swego przytacza zarząd Muzeum reskrypt wys. Ministerstwa z d. 31 sierpnia 1882 r. l. 8355 wystosowany do wys. Wydziału krajowego, a zawiadamiający, iż zamiar założenia szkoły garncarskiej we Lwowie, tak długo urzeczywistnionym być nie może, dopóki nie znajdą się na pomieszczenie szkoły potrzebne lokalności przy Muzeum, a względnie póki Muzeum nie będzie miało obszerniejszych lokalności do dyspozycyj lub własnego budynku.

W ścisłem wykonaniu programu swego, zarząd Muzeum z wytrwałością utrzymuje w życiu rozpoczętą w roku 1879 publikacyę swoją p. t. „Wzory przemysłu domowego włościan na Rusi". W roku bowiem 1881 wyszły z druku 3 i 4 zeszyty, zawierające wzory dywanów i kilimków, a w roku 1882 zeszyt 5 z wzorami wyrobów glinianych i zeszyt 6 mieszczący w sobie wzory wyrobów metalowych huculskich. W roku zaś 1883 wydano zeszyt 7 zawierający wzory haftów i tkanin huculskich i zeszyt 8, w którym przedstawione są wzory wyrobów snycerskich. Publikacya ta w początkach zaraz przyjęta sympatycznie w kraju i zagranicą, zdołała rozbudzić zainteresowanie się w szerszych kołach i znajduje pożądany popyt nawet za granicami kraju, szczególnie zaś w Królestwie Polskiem, gdzie ożywiony ruch literacki zawsze chętnie i najsympatyczniej wita i popiera każdą pożyteczną pracę. Pierwsze zeszyty tej publikacyi są już wyczerpane, a bacząc, że zarząd Muzeum, dzięki poświęceniu bezinteresownemu swych członków oddanych tej sprawie, nie ponosi prócz kosztów wykonania rysunków i druku żadnych innych wydatków — można stanowczo twierdzić, że wydawnictwo to nietylko nie narazi funduszów muzealnych na żadną stratę, ale nawet przysporzy znacznych funduszów na dalsze tego rodzaju prace.

Jako jeden z dodatnich rezultatów wydawnictwa muzealnego, należy podnieść, że zakłady litograficzne we Lwowie p. Kostkiewicza i p. Przyszlaka, wykonywując roboty litograficzne do publikacyi, wdrożyły się do ścisłego i subtelniejszego wypracowania druków, przyswajając sobie częstokroć nową technikę wykonania, co też spowodowało tak znaczny postęp w ich robotach, iż śmiało twierdzić można, że produkcye chromolitograficzne tych obu zakładów dorównywują już obecnie robotom podobnym zagranicznym, wydoskonalenie się zaś tych zakładów pozwala zarządowi Muzeum dokonać w zupełności rozpoczętej publikacyi, tylko własnemi siłami. Fakt ten może służyć za dowód, że rzemiosła nasze stokroć więcej potrafią skorzystać w swym rozwoju przez wykonywanie pod należytem kierownictwem odpowiednio płatnych robót, niżeli przez subwencye i zaliczki.

Brak pomieszczenia obszerniejszego w lokalnościach muzealnych, zniewalał zarząd Muzeum ograniczyć znacznie zakupno przedmiotów. Z tąd też powiększenie zbiorów muzealnych było stosunkowo małe; w latach bowiem 1881, 1882 i 1883 przybyło tylko 697 okazów, z których część 447 wpłynęła jako dar życzliwych dla naszej instytucyi osób. Zaznaczyć tu należy szczególną ofiarność ze strony p. Szymona Weicha, ślusarza we Lwowie i radnego miasta, który corocznie obdarza nasze Muzeum nader pięknemi i cennemi wyrobami dawnej ślusarskiej roboty, a jego życzliwość dla naszego zakładu, może zaiste służyć za wzór dla innych przemysłowców naszych. Staraniem było zarządu Muzeum, ażeby zbiór przedmiotów przemysłu artystycznego należący do spadku po ś. p. Sadowskim dostał się do Muzeum. Poczynione w tym celu kroki uwieńczone były pomyślnym skutkiem, dzięki łaskawej życzliwości dla naszej instytucyi ze strony J. E. hr. Potockiego. Zbiór muzealny został przeto powiększony o 419 bardzo cennych i mających prawdziwą wartość artystyczną okazów, z których znaczna liczba mogłaby zająć zaszczytne miejsce w najbogatszem muzeum. Z żalem jednak wypada wyznać, że z braku miejsca odpowiedniego, zbiór ten nie może być dotychczas wystawiony na widok publiczny. Przybytek zatem ogólny do zbiorów muzealnych wynosi 1116 okazów. Szczególną troskliwość zwrócił zarząd Muzeum na powiększenie biblioteki muzealnej, która w ostatniem trzechleciu wzrosła o 295 nader cennych dzieł z dziedziny artystycznego przemysłu, nadto zakupiono 123 rycin i fotografij jako wzory dla rękodzieł. Ztąd też biblioteka nasza wzrosła do znaczenia poważnego zbioru dzieł naukowych i z przyjemnością zarząd podnosi, że coraz to większa ilość rękodzielników, jak też osób innych zawodów z niej korzysta.

Frekwencya zwiedzających Muzeum wykazuje w roku 1881 za opłatą wstępu 541 osób, w dniach wolnego wstępu 3528; w roku 1882 za opłatą 754, a w dniach wolnego wstępu 3987 osób; w roku zaś 1883 za opłatą 477, bezpłatnie 3281 osób. Ogólna zatem cyfra zwiedzających Muzeum wynosząca 12.568 osób, wykazuje w stosunku do lat ubiegłych większą frekwencyę.

Szkoły przy Muzeum istniejące rozwijają się bardzo pomyślnie; lokal jednak dla szkół przeznaczony jest tak niewystarczający, iż Dyrekcya szkoły była zniewoloną ograniczyć liczbę uczniów, pomimo iż zgłoszenia do nauki są bardzo liczne. W obec rozwoju robót stolarskich w naszem mieście, a przytem widocznego braku wykształconych w swym zawodzie snycerzy, uwidoczniającego się szczególnie w wykonaniu mebli ozdobnych, wobec zresztą już na wystawie krajowej zamanifestowanej zdolności ludu naszego do robót snycerskich, stawało się już od dawna rzeczą naglącą, założenie szkoły snycerskiej w zastosowaniu do robót stolarskich. To też zarząd Muzeum wspólnie z wielce zasłużonym kierownikiem szkół muzealnych p. Tschirschnitzem przedsięwziął starania u władz kompetentnych w celu wzprowadzenia w życie takiej szkoły. Starania te zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem, a w początkach marca 1882 roku kosztem funduszu rządowego została urządzona, przy naszem Muzeum, trzy-klasowa szkoła fachowa snycerstwa, wraz z wzorową nauką stolarstwa. Powiększona zaś w ten sposób szkoła rysunków i modelowania została przemieniona reskryptem w. Ministerstwa oświaty na: „c. k. szkołę dla przemysłu artystycznego". (D. n.)

KORESPONDENCYE

Poznań, d. 8 czerwca.

Telegramy moje o przebiegu walnych posiedzeń poznańskiego zjazdu i poprzednią korespondencyę należy uzupełnić opisem dwóch wycieczek naukowych do Zabikowa (3 czerwca) i Krotoszyna (6 b. m.), które miały oprócz naukowego charakteru i wybitny towarzyski. Hr. August Cieszkowski w Zabikowie, a p. Juliusz Brzeski w Krotoszynie podejmowali u siebie uczestników tych wycieczek z taką gościnnością, jakiej nawet w krainie Piasta spodziewać się nie było można. Ale do tego wrócę jeszcze; zacznijmy od naukowej strony wycieczek.

Zabikowo posiadało szkołę rolniczą prywatną, utrzymywaną staraniem kół gospodarskich Wielkiego Księztwa. Szkołę tę rząd zamknął i w pustych lokalach jest tylko stacya doświadczalna nasion i zboża, którą kieruje nasz ziomek p. dr. Pauli, chemik z powołania, b. stypendysta Wydziału krajowego. Zabikowo posiada także bardzo grube warstwy dyluwialnej gliny, prawidłowo eksploatowane i używane do wyrobu cegieł. Celem zwiedzenia rolnego gospodarstwa w Zabikowie, tej eksploatacyi gliny i cegły, oznajomienia się z czynnością stacyi doświadczalnej, i niemniej celem odbycia posiedzenia połączonych sekcyj przyrodniczych na Zjeździe — t. j. mianowicie sekcyi przyrodniczej, chemiczno-farmaceutycznej, i sekcyi gospodarczej, — zaprojektowano tę wycieczkę. Zagajonemu przez hr. Cieszkowskiego posiedzeniu przewodniczył sam dr. Majer — a dyskusyę skierowano na potrzebę urządzenia stacyj meteorologicznych, które były pod zarządem i kontrolą komisyi fizyograficznej w Krakowie i stacyj doświadczalnych leśnych. Pierszą kwestyę z łatwością rozstrzygnięto wobec oświadczenia czcigodnego przewodniczącego, że byłe fundusze Akademii nie były po za granicami Galicyi użyte, to nic nie stanie na przeszkodzie objęciu przez Akademię kontroli i dyrektywy obserwacyj meteorologicznych. Drugą sprawę odłożono dla lepszego zbadania na sekcyi gospodarczej. Zapowiedziany na zjazd odczyt p. Sulimirskiego „O brakach w naszem krajoznawstwie i projekcie założenia towarzystwa krajoznawczego w Warszawie, nie mógł mieć miejsca, bo prelegent nie przybył do Poznania, tak że tylko uchwałę o stacyach meteorologicznych powzięto na tem posiedzeniu. Połączenie jednak sekcyj dające możność bliższego niż na walnych zgromadzeniach poznania się i dyskutowania jest bardzo dodatnią myślą, udział zaś w niem dr. Majera z jednej strony, a znakomitych ziemian tutejszych z drugiej (niech mi będzie wolno wymienić księcia Czartoryskiego z Rokossowa, hr. Zamojskiego z Kórnika, p. Żółtowskiego z Niechanowa, p. posła Kantaka — opuszczam pewnie wielu nie znając nazwisk) nadawało społeczny, obywatelski charakter obradom. Gościnne przyjęcie gospodarza hr. Cieszkowskiego zatrzymało nas do 8 wieczór — (posiedzenie otwarte o 4 trwało do 6) — poczem pospieszyliśmy na bal dany przez obywateli m. Poznania w wielkiej sali Bazarowej.

5go czerwca, we czwartek, udali się wszyscy uczestnicy zjazdu do Gniezna, Inowrocława i Kruświcy na wspólną wycieczkę. Telegram mój z Kruświcy nie mógł przedstawić ani świetności przyjęcia, ani zapału, jaki na niej panował. Powrócę do niej jeszcze, ale chcąc naukową stronę wycieczek Zjazdu wyczerpać, pomijam Gniezno, a zaczynam od tego, że w Inowrocławiu zwiedzaliśmy zakład wodoleczniczy, kosztem miasta urządzony, a następnie, w drodze do Kruświcy, kopalnie soli i gipsu w Inowrocławiu. Znacznym tu kosztem rząd odkrył kopalnie soli, i wzorowo je urządził. Z kopalni wyciągane bryły soli są natychmiast mielone, a obok niej wydobywany gips przyrządami mechanicznemi łamany jest i mielony na mączkę. Praca doskonale uorganizowana, przyrządy doskonałe. Goście przypatrywali się z zajęciem próbie aparatu ratunkowego, który zabezpiecza klatkę wjazdową do kopalni i ludzi w niej się znajdujących od upadku, w razie urwania się liny. Ze znalezionych tu bogactw państwo odniosło wielki pożytek, bo nie dość, że ma produkta potrzebne, ale dodatkowo założono fabrykę sody i wspomniany zakład leczniczy solanką. Takie nakłady zwracają się stokrotnie.

Koło 12tej w południe wyjechaliśmy z Inowrocławia do Kruświcy, wróciliśmy koło 9tej wieczór. Pociąg wracał do Poznania jednak o 11tej, i do tej pory uprzejmi gospodarze byli zajęci gośćmi w salach kolei żelaznej. Wytrwałych uczestników wycieczki do Krotoszyna znalazło się już mało, ale też trud ich został sowicie wynagrodzony. Inicyatywę jej podjął i urządzeniem zajmował się były profesor szkół dr. Szafarkiewicz, i zaskarbił sobie wdzięczność wszystkich jej uczestników.

Przenocowawszy w Krotoszynie, w starożytnym a ładnym domu pp. Brzeskich (odnawiał go niedawno pan Moraczewski, c. k. radca budownictwa we Lwowie) i zwiedziwszy gospodarstwo rolne, na wysokim stopniu kultury stojące, gdzie nie ma już wód nieuregulowanych, pól niedrenowanych, łąk nie nawodnionych, a lasów nie ogrodzonych — udano się do sławnego kamieniołomu wapna, otwartego na przestrzeni kilkunastu morgów i produkującego do 100.000 centnarów wapienia miesięcznie. 50 strzałów danych w skale powitało gości, wskazując jednocześnie siłę rzutu, rozciągłość pracy, a dając fachowym możność porównania efektu strzałów prochem lub dynamitem. Materyał wydobyty ładują na wózki żelazne i machiną podnoszą o 30 metrów, gdzie oddzielają materyał, który w surowym stanie ma być odprzedany do fabryk cukru i fabryki sody w Inowrocławiu, od tego, który ma być wypalony.

Materyał surowy po oddzieleniu tylko miału transpartują na wielkich (45 ctn. mieszczących) wózkach osobną ad hoc zbudowaną koleją żelazną konną, mającą 4 kilometry długości do Noteci, gdzie go ładują na statki przysyłane przez fabryki, lub najmowane do dalszych transportów. Kolej konna jest tak dobrze urządzoną, mimo różnicy w spadku, że uczestnicy wycieczki nie wahali się odbyć nią podróży, częścią ciągnieni końmi, częścią zaś posuwając się po odprzężeniu koni własnym ciężarem i pędem wehikułów. Instalacya kolei kosztowała 40.000 mark; wedle słów kierującego tem przedsiębiorstwem p. Löwy, wspólnika właściciela dóbr p. Brzeskiego, zamortyzowała się w ciągu 2-ch lat, tak znaczną przedstawia oszczędność w stosunku do transportu końmi. A cóż warta pewność odstawy na termin, której po gruncie niepewnym, rozmakającym, otrzymać nie podobna?

Materyał przeznaczony do wypalania transportują na szynach do 3ch wielkich pieców, w których użytkują jednocześnie torf własny i węgiel kamienny. Mimowoli podziwiać trzeba zużytkowanie zasobów natury, które gdzieindziej i niedaleko od Lwowa leżą jeszcze odłogiem. Mówię wyraźnie zasoby a nie skarby natury — bo w gospodarstwie rolnem jak przemysłowem znać tu tyle pracy i nakładów że bez niej i bez nich kraj ten byłby uboższym niż wiele innych, a tak świeci wzorem do naśladowania.

Ale tez na stole, w kancelaryi zarządu tego przedsiębiorstwa znaleźliśmy oprócz chleba i wina, godło nauki i pracy: piękny zbiór okazów geologicznych z łona wydobytych, i wiele skamielin, rysunki łomu i poszukiwań otworami świdrowemi, które poprzedziły odbudowę — rysunki machin i pulsometru— nareszcie księgi rachunkowe przedsiębiorstwa. Patrząc na nie poznaliśmy co Kujawiacy rozumieją mówiąc: „pracuj a Bóg ci dopomoże" To też z głębi piersi wydawaliśmy na ich cześć pełne zapału okrzyki.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uroczystości berlińskie).

Dzienniki berlińskie przepełnione są szczegółami przedwczorajszej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach parlamentu niemieckiego. Pomimo deszczu, uroczystość odbyła się według ułożonego programu w obecności cesarza, następcy tronu, członków domu panującego, ministrów dyplomatów, członków rady związkowej, posłów i tłumów publiczności. Po odśpiewaniu odpowiedniej kantaty, ks. Bismarck głosem donośnym odczytał dokument fundacyjny, który później wraz z innemi dokumentami i monetami został wmurowany do kamienia węgielnego. Dokument ten brzmi dosłownie:

My Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki, król pruski, oznajmiamy i wiadomem czynimy, że postanowiliśmy w imieniu książąt i wolnych miast Rzeszy i pospołu z konstytucyjnemi reprezentacyami niemieckiego ludu położyć kamień węgielny pod gmach, w którym dla wspólnej pracy ciał ustawodawczych godny ma być zgotowany przytułek. Wśród sławnych zwycięztw wywalczonych na polu bitew przez połączone szczepy niemieckie podniosło się z boskiego zrządzenia państwo niemieckie do niespodziewanej potęgi i świetności.

Z zapału ludu i zobopólnego zaufania rządów związkowych nabrało toż państwo dość siły do samodzielnej obrony swej konstytucyi i narodowego rozwoju, oraz do samodzielnego popierania własnej pomyślności.

Tej opiece i tej pomyślności służyć ma praca w tym gmachu, którego kamień węgielny kładziemy.

---

czątku groźne, potem okropne, w końcu.... bez wyjścia.

„Tuman wszystek na naszych wiatrem w oczy wiał, tak że i ludzi widać nie było, że nie wiedzieć było, z której strony pierwej się bronić"; trzeba było cofać się ku klasztorowi Teatynów, bo chociaż *acerrime pugnatum est* i z wielką stratą Tatarów, kupą i ławą nasi przeciśnięci dalej na otwartem walczyć nie mogli". Na okrzyk dzielnego Podskarbiego *), rzucono się w środek tłuszczy, „przerzynając się *per agmina* Bisurmanów" do cerkwi św. Onufrego i Teatynów....

Oparty jednem skrzydłem o zamek a drugiem o klasztor, stał tutaj sam hetman wielki „*cum illustrissima domo*", sam kierował obroną, a chociaż chory na nogę, nie zsiadał przez cały dzień z konia.

Za uciekającymi skierowała się w te strony także cała siła tatarska. Nieprzyjaciel poznał zaraz, że się znajduje wobec samego głównego wodza i zdwoił natarcie. Niepoliczony grad strzałów sypnął się ze wszystkich stron. Ale Jabłonowski nie tracił głowy. Uszykowane porządnie pułki wytrzymały uderzenie. Działa miejskie, ustawione na murze, osłaniały ich doskonale....

Zażarta, krwawa walka zawiązała się tu na całej linii polskiej, ściśniętej, znużonej. Pan Zabokrzycki, który niósł chorągiew pod znakiem hetmana, rozsiekany został w kawałki; — chwycił za sztandar Paprocki, ale ugodzony, padł bez ducha. Jeszcze dwóch towarzyszy rwało się do chwycenia za chorągiew, ale otoczeni, wzięci zostali do niewoli. Oddział dowodzony przez starostę Winnickiego, „który sam dzielnie sprawiał się w tej okazyi", odznaczał się w boju przed innymi. Pan Iwanowski, Chorąży jego znaku, „człek wielce dobry" od kilku razów szablą i dzidą na miejscu został; drzewce sztandaru wojennego trzymał tak silnie w śmiertelnym uścisku, że musiano mu palce uciąć, aby go wyrwać. Porucznik tegoż znaku, pan Jastrzębski, srodze ranny dostał się do niewoli. Wielu innych padło na pobojowisku. Łowczy koronny najechał odważnie z swoimi ludźmi, ale snać poznany przez nieprzyjaciela „wytrzymał wielki impet i odniósł postrzał w rękę; konia dzidą dojachano". Rotmistrz Oziemski otrzymał strzał w nogę. Podkomorzemu Włodzimierskiemu utkwiło żelezce nad uchem ale je sam z głowy sobie wyrwał. Rotmistrz Papara, junak wielki, dwa razy pchnięty dzidą bił się dalej, otrzymał jakie 20 ran szablą po rękach i w głowę, przewieziony został w końcu z placu bitwy do miasta. Z rajtarów okopowych poległo 18 z tych trzej słudzy kasztelana krakowskiego. Wielu ludzi dzielnych i sprawnych wzięto do niewoli.

Mieszczanie brali także udział w krwawym boju i odznaczyli się odwagą i męstwem. Z „mieszczan ochoczych złotnika jednego, drugiego łucznika zabito, dwóch wzięto do niewoli. Wołoszyn jeden uchwycił rannego murzę tatarskiego i przeciskając się przez tłumy nieprzyjaciół zaniósł go do cerkwi św. Mikuły, a obawiając się pogoni, która w ślad za nim biegła, zaniósł go aż na dzwonicę, gdzie go powrozem do dzwonu uwiązał i poszedł dalej walczyć. Tymczasem murza „szamocąc się w dzwonie, ciągle przydzwaniał".

(Dokończenie nastąpi).

LUDWIK FINKEL

*) Sam hetman w liście do króla oddaje mu nadzwyczajne pochwały: „Bóg widzi bardzo dobrze we wszystkiem odważnie i mężnie sprawował się."

Z wdzięcznością dla Boga spoglądamy na to, co rządy związkowe wspólnie z parlamentem w ubiegłych latach naszych cesarskich rządów dla Niemiec zdziałały i patrzymy w przyszłość z tą nadzieją, że tak za czasów naszych jak i pod rządami naszych następców wspólna praca dla dobra ojczyzny kierowana będzie duchem jedności i otoczona błogosławieństwem Niebios.

Praca ta niechaj będzie stale poświęcona porządkowi, wolności, sprawiedliwości, równej miłości dla wszystkich warstw naszego ludu.

Niechaj pokój na zewnątrz i wewnątrz otoczy budowę tego gmachu. Po wszystkie czasy niechaj dom ten będzie znakiem nierozerwanych węzłów, jakie w wielkich i wspaniałych dniach złączyły szczepy niemieckie w jedno niemieckie cesarstwo. Do tego niechaj nam Bóg dopomoże. Niniejszy dokument kazaliśmy wygotować w dwóch odpisach i podpisaliśmy je najmiłościwiej własnoręcznie, dodając większą pieczęć cesarską.

Jeden opis nakazujemy wmurować w kamień węgielny, drugi złożyć w naszem archiwum.

Dan w naszej stolicy i rezydencyi Berlinie, dnia 9 czerwca 1884.

Pełnomocnik bawarski, podając wapno i kielnię, odezwał się do cesarza w tych słowach: „Pozwól mi W. C. Mość dać w imieniu Rady związkowej wyraz wdzięcznej radości z tego powodu, że wielki twórca państwa kładzie kamień węgielny pod gmach, w którym reprezentanci ciał prawodawczych w przyszłości do działania powołani będą. Oby W. C. Mości danem było dla dobra cesarstwa doczekać się w pełni sił ukończenia tej budowy.

Niechaj jednomyślna praca reprezentantów rządów niemieckich, oraz wybranych reprezentantów narodu, działa na cześć ojczyzny w jego przybytku. Temi życzeniami przejęty, podaję Waszej Cesarskiej Mości kielnię i wapno.

Młotek wręczył cesarzowi prezes parlamentu Levetzow, przemawiając jak następuje: Niechaj Wasza Cesarska Mość, jako wysoki fundator państwa raczy tym młotkiem utrwalić fundament domu państwowego. Niechaj dom ten powstanie i trwa jako siedlisko zgody, mądrości, umiarkowania na szczęście ludu, na straż państwa, na nowy blask starej korony cesarskiej! Słowo i rada niechaj z niego wychodzą wolne i wierne, pobożne i prawdziwe. Niechaj będzie pomnikiem wielkich czasów i niechaj ożywia przed wnukami wdzięczną miłość, w jakiej biją dla naszego ukochanego cesarza wszystkie serca niemieckie! Niechaj na domu tem spoczywa błogosławieństwo Boże, które W. C. Mość widocznie prowadziło po wszystkich drogach żywota, aby się wszystko dobrze działo i aby aż do skończenia świata rozbrzmiewało hasło: „Tu cesarz — tu cesarstwo!“

Skoro cesarz po trzykroć młotkiem uderzył i kamień węgielny założono, usunął się wstecz i skinięciem przywołał ks. Bismarcka stojącego na boku i podał mu ręce obie, które tenże nachyliwszy się ucałował. Potem, gdy chciał napowrót między generałów się cofnąć, przywołał go cesarz Wilhelm powtórnie i zatrzymał u swego prawego boku, czem w demonstracyjny sposób ks. Bismarcka uczcił. Kiedy pastor mówił słowa: *seid einig, einig!* uchylił cesarz hełm i palcem wskazał na niebo.

(Z Petersburga.)

Dzienniki petersburskie donoszą, że ślub w. księcia Sergiusza z księżniczką Elżbietą Heską, odbędzie się 15 czerwca. Po odbyciu obrzędu ślubnego według rytuału cerkwi prawosławnej, odbędzie się zaraz ślub w kościele luterskim, gdyż księżniczka, wyjątkowo i wbrew praktykowanemu dotych czas w panującym domu rossyjskim zwyczajowi, została uwolnioną od przyjęcia prawosławia i pozostaje na zawsze przy swem wyznaniu. Przedślubny uroczysty wjazd ks. Elżbiety do Petersburga nastąpi jutro.

Kwestya dopuszczenia ekspertów do udziałów w naradach komisyi roztrząsającej reformy, jakie mają być zaprowadzone w Rossyi (komisya Kochanowa) została już, jak donoszą *Pol. Corr.* stanowczo załatwioną. Ogółem powołano 15 ekspertów, mianowice gubernatorów Kijowa, Woroneża i Permu, marszałków szlachty gubernii tambowskiej i penzeńskiej, marszałków szlachty obwodów sudogockiego (gubernia włodzimirska), karpowskiego (gubernia ekaterinosławska) i czyhryńskiego (gubernia czernichowska), dalej przewodniczących gubernialnych zarządach ziemstw Petersburga, Moskwy i Riazania wreszcie przewodniczących w obwodowych zarządach ziemstw Orłowa, Simbirska i Tweru. Eksperci otrzymali w komisyi równy głos ze zwyczajnymi jej członkami.

Wiadomo — piszą dalej do *Pol. Corr.* iż minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj odrzucił swojego czasu, wypracowany przez komisyę projekt reformy i polecił jej wygotowanie nowego projektu. Otóż komisya ukończyła już swoje zadanie wprowadzając do drugiego projektu różne poprawki; ważne jednak rozdziały traktujące o policyi, ordynacyi miast i odpowiedzialności różnych instytucyj, pozostawiła w pierwotnej redakcyi, a zmieniła tylko ich motywa.

Kilku oficerów rossyjskiego generalnego sztabu wydelegowano, jak donoszą *Mosk. Wied.* do poczynienia poprawek na mapie topograficznej gubernii podolskiej.

Now. Wr. dowiaduje się, iż w kołach rządowych agituje się projekt obsadzania posad inspektorów w uniwersytetach przez osoby stanu wojskowego, przyczem inspektorowie tacy mają korzystać z prawa noszenia munduru wojskowego.

Ministerstwo skarbu wygotowało już projekt organizacyi inspekcyi fabrycznej mającej kontrolować pracę i naukę małoletnich robotników fabrycznych. Według tego projektu całą inspekcyą fabryczną ma zarządzać inspektor główny, miejscowości zaś, oddane pod władzę inspekcyi' zostaną podzielone na 9 okręgów: petersburski, moskiewski, władimirski, kazański, woronezki, charkowski, kijowski, wileński i warszawski. Na czele okręgu stanie ispektor okręgowy z pomocnikiem. Oddzielna instrukcya określi atrybucye inspekcyi.

Z Kalkuty piszą do *Russkiego Kurycra*, że gen. gubernator Merwu wydał świeżo rozkaz wypuszczenia na wolność wszystkich jeńców wojennych perskich, ale przytem objął w posiadaniew imię rządu rossyjskiego wszystkie działa zdobyte przez Tekińców na Persach w r. 1860. Dalej korespondencya donosi, że władze rossyjskie rozpoczęły budowę fortecy w miejscowości Koszut-Chan Kali i że rząd angielsko indyjski jest silnie zaniepokojony wzrostem siły i wpływu rossyjskiego w Azyi Mniejszej. Rząd ten zamierza wysłać do Heratu pięciu oficerów, którzy będą obserwowali czynności Rossyi. — Dowódcą ich będzie generał Mac-Gregor.

(Rozruchy chłopskie w Rossyi.)

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga: Jak sobie czytelnicy niezawodnie przypomną, przed sześciu lub siedmiu laty wybuchł pomiędzy chłopami w gubernii czernichowskiej charakterystyczny i wielce niebezpieczny ruch, wywołany przez znanego rewolucyonistę, straconego roku zeszłego, Stepanowicza i zbiegłego za granicę Deutscha. Rozszerzali oni pomiędzy ludem wiejskim podpisaną wrzekomo przez cara proklamacyę (t. z. „złotą hramotę“), w której wzywano lud, aby pospieszył carowi na pomoc przeciw szlachcie i właścicielom ziemskim, gdyż ci nie pozwalają mu spełnić wobec włościan dobrych zamiarów. Ruch ten trwał przeszło rok cały i został wreszcie stłumiony przy pomocy wojska.

Ruch, który z powyższym wielkie ma podobieństwo, wybuchł niedawno w obwodzie bobrujskim, gubernii mińskiej. Z źródła dobrze poinformowanego dochodzą mnie w tej mierze następujące szczegóły: Emisaryusze rewolucyjni, przebiegający wszerz i wzdłuż kraj cały, siejąc niezadowolenie i zaszczepiając zasady nihilistyczne, znaleźli w obwodzie bobrujskim nader sposobny dla siebie grunt i postanowili próbować wystąpić przeciw rządowi wielkiemi masami. Na czele ruchu stanęli Daszkiewicz i Leonowicz, pochodzenia szlacheckiego, dalej felczer Daniel Tarankiewicz i żołnierz Antonow; zgromadzili oni chłopów i odczytali im sfałszowany ukaz carski, w którym powiedziano pomiędzy innemi, iż car dowiedział się, że chłopi chcą się przesiedlić w strony Amuru i Ussury. Aby ułatwić im spełnienie tego życzenia, car rozkazał: wypłacić bezzwłocznie po przybyciu na miejsce osiedlenia każdemu wychodźcy 2800 rubli na zakupno koni, krów, owiec i sprzętów gospodarskich; uwolnić na przeciąg lat 20 wszystkich wychodźców od służby wojskowej, podatków i wszelkich danin; oprócz tego w czasie podróży ma być wypłacaną tak mężczyznom, jak kobietom i dzieciom dziennie po 60 a względnie po 40 i 30 kopiejek. Rozumie się samo przez się, iż w skutek tak ponętnych obietnic powstał w całym obwodzie ruch niesłychany. Nie było nikogo, coby śmiał powątpiewać o autentyczności ukazu carskiego. Władze wobec tego ruchu były z początku zupełnie bezsilne: w wielu miejscach zaszły zbiegowiska i nieporządki, a w gumeniu przyszło do formalnego starcia pomiędzy chłopami i policyą. Dopiero po przybyciu znacznych wojsk, ruch mógł być stłumiony. Przewódcy zostali aresztowani i oddani sądom do ukarania. Chłopi jednak wierzą ciągle święcie w autentyczność ukazu i są tego silnego przekonania, iż tylko czynownicy przeszkodzili wykonaniu rozkazu carskiego, aby przywłaszczyć sobie przeznaczone na podróż i zaopatrzenie wychodźców fundusze.

(Indyjsko-angielskie państwo wobec Rossyi).

W prasie niemieckiej spostrzegać się daje bardzo żywe zainteresowanie się prądami, wywołanemi w Indyach zajęciem Merwu przez Rossyę. Monarchijska *Allgemeine Zeitung* zebrała wszystkie niemal głosy prasy angielskiej i anglo-indyjskiej w tej sprawie i podaje je w bardzo zwięzłem streszczeniu. I tak *Amrita Bazar Patrika* mniema, że starcie Rossyi z Anglią w Azyi środkowej jest nieuniknione i przewiduje wypadek ten w bardzo blizkiej przyszłości, sądzi nadto, że starcia takiego nie będzie w stanie odwrócić żaden rozum stanu. „Myśmy, mówi ten sam organ, poczytywali zawsze bliskie sąsiedztwo Rossyi za nader pożyteczny wypadek dla ludności naszego kraju.“ Następnie wypowiada tenże sam dziennik przekonanie, że wojna pomiędzy Anglią a Rossyą w Azyi środkowej byłaby o wiele dotkliwszą dla Indyj, niż wtargnięcie swojego czasu Nadira Szacha; zarzuca dalej Anglikom, że wielokrotnie nie dotrzymali przyrzeczeń, a wreszcie obliczając konsekwencye pochodu armii rossyjskiej pisze: „Najbliższą akcyą wielkiego mocarstwa rossyjskiego będzie prawdopodobnie oddzielenie Heratu od afgańskiego Turkestanu i wcielenie go do swoich posiadłości. Myśmy zawsze ostrzegali Anglę, ażeby jak najsilniej manifestowała, że wszelkie wmięszanie się do spraw Afganistanu poczyta za casus belli. Ale teraz, skoro Rossya zajęła Merw, szkodaby było wszelkich w tym kierunku usiłowań“. Wydawany w języku plemienia Urdu dziennik *Najmul Akhbar* mówi o śmiałym kroku dokanym przez Rossyę z powodzeniem przeciw Anglii w chwili „kiedy Anglia zagrzebywała się w piaskach pustyń afrykańskich i poświęcała tam swoje wojska i trwoniła skarby w walce przeciw plemionom barbarzyńskim. Ale bo też — dodaje *Najm. Akhbar* Anglicy nie mają pojęcia o polityce i podejściach w środkowej Azyi“. — *Yezdan Parast* mniema, że Anglia musi wystąpić i przeszkodzić dalszym postępom Rossyi w kierunku ku Indyom, w przeciwnym bowiem razie przepowiada ważne wstrząśnienia i przeobrażenia socyalne w Indyach. *Satya Mitra* pisze: „Nikt przecie nie wątpi, że Merw jest kluczem do bram Heratu, a Herat prowadzi do wonnego raju Indyj. Merw oddalony jest od Heratu tylko o 240 mil angielskich, a dla przedsiębiorczych Rossyan nie jest to droga ani nadzwyczajna, ani daleka. Natomiast z Kwettah, wysuniętej pozycyi angielskiej, jest do Heratu 514 mil angielskich, tak, że dla Anglików byłoby zbyt trudnem w czasie wojny zbliżyć się do Heratu, tembardziej, że w Merwie znajdą zawsze poważną siłę zbrojną rossyjską.“ *Samachor* wseszcie pisze: „Jakkolwiek skończyło się narazie zajęciu Merwu, to cel główny nie może być inny tylko Indye“.

(Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.)

Konwent narodowy stronnictwa republikańskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki proklamował Jamesa Gillespina Blaina kandydatem na godność prezydenta. Blain jest z powołania politykiem i już od ćwierć wieku pracuje na najrozmaitszych polach życia publicznego. Liczy on obecnie lat 54. Po ukończeniu studyów udał się do stanów Maine i wydawał tam kilka dzienników. Przed r. 1860 został wybrany członkiem ciała prawodawczego Stanów Maine, w roku 1862 powołano go na prezydenta Izby deputowanych, a w dwa lata później, to jest r. 1864 wysłano jako reprezentanta tych Stanów do kongresu waszyngtońskiego. Przez lat 12 był on bez przerwy jego członkiem, później został wybrany do senatu, w którym zasiadał aż do chwili, gdy prezydent Garfield powołał go do gabinetu w charakterze ministra spraw zagranicznych. Po zamordowaniu Garfielda i zajęciu „domu białego“ przez dotychczasowego wiceprezydenta Arthura, Blain złożył tekę ministeryalną i czas wolny od zajęć publicznych poświęcił pisaniu obszernego dzieła p. t. „Lat dwadzieścia w konwentach amerykańskich“.

Kandydat na godność prezydenta Stanów Zjednoczonych jest mężem ukształconym, światowym, wymownym, i posiadającym szczególniejszy dar zjednywania sobie zwolenników. Jest przytem niesłychanie ambitnym, a wszystkie jego zabiegi od lat dziesięciu były skierowane ku temu, aby kiedyś zostać gospodarzem w „białym domu“. Po dwakroć próbował on już szczęścia a uległszy raz w zapasach z Grantem, drugi raz z Garfieldem, wystąpił obecnie po raz trzeci w szranki, i, jeśli żadne nadzwyczajne nie zajdą okoliczności, odniesie prawdopodobnie tym razem zwycięztwo.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Wola cieklińska z Foluszem, w powiecie jasielskim, na budowę budynków parafialnych, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Pułkownik Józef Kosteritz, ze sztabu inżynieryi, szef inżynieryi 11 korpusu, w uznaniu położonych znakomitych zasług otrzymał order Żelaznej Korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Pułkownik Ludwik Sembratowicz, komendant pułku pieszego nr. 58, w równym stopniu przeniesiony do pułku pieszego nr. 38, zaś pułkownik Gustaw Zygadłowicz mianowany komendantem pułku pieszego nr. 58.

— **Podziękowanie.** Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku udzieliło zasiłek w kwocie 40 zł. na rzecz funduszu oddziału sanockiego towarzystwa wzajemnej pomocy *Rodzina*, za który to hojny i szlachetny dar wydział centralny składa sanockiemu towarzystwu zaliczkowemu gorące podziękowanie.

— **Konkurs na napisanie podręcznika** o kopalnictwie nafty, przed rokiem ogłoszony, został w zeszłym miesiącu rozstrzygnięty przez komisyę, złożoną z pp. Strzelbickiego, Suszyckiego i Syroczyńskiego. Pierwsza nagroda w kwocie 500 zł. nie została wcale rozdaną. Drugą nagrodę w kwocie 300 zł. przyznano p. Marcinowi Maślance, inżynierowi i członkowi tutejszego towarzystwa politechn., któremu zarazem udzielono na wydrukowanie tej pracy subwencyę w kwocie 300 zł. Premiowany rękopism odpowiada 18 arkuszom druku, w średniej wielkości ósemce i ilustrowany jest stukilkudziesięciu rysunkami. Uzupełniona, w myśl komisyi konkursowej, zostanie praca ta wkrótce oddaną do druku i można mieć nadzieję, że za kilka miesięcy będzie już w ręku naszych techników nafciarzy.

(*m*) **XVIII walne zgromadzenie** Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się w tym roku, jak wiadomo, w Tarnowie, w dniu 17, 18 i 19 lipca. Uczestników zjazdu przyjmować będzie komitet miejscowy, począwszy od 16 lipca, w którym to dniu, wieczorem, urządzoną będzie wycieczka do parku ks. Sanguszków w Gumniskach. Program szczegółowy obrad, które odbędą się w dniach 17, 18 i 19 lipca, w godzinach przedpołudniowych, zostanie później zakomunikowany uczestnikom zjazdu, na razie zaś zawiadamia zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego osoby interesowane, że w dniu 18 lipca, o godzinie 4 z południa, jest projektowaną wycieczka z Tarnowa do Okocimia. Członkowie Towarzystwa, chcący wziąć udział w zjeździe i w wycieczce do Okocimia, zechcą najdalej do 2 lipca zgłosić się do zarządu tych oddziałów, do których przynależą, i przesłać im kwotę 1½, a ewentualnie 2½ zł. Po zakończeniu walnych obrad, jest projektowaną wycieczka do Żegiestowa i Krynicy, koleją Tarnowsko-Leluchowską; tą sprawą zajmuje się specyalny komitet w Tarnowie. Chcący wziąć udział w tej wycieczce mają na ręce p. Romana Vimpellera, profesora gimnazyalnego w Tarnowie, przesłać najdalej do 10 lipca kwotę 8 zł. Członkowie Towarzystwa, życzący sobie, ażeby ich odczyty lub wnioski umieszczone były na porządku dziennym walnego zgromadzenia, mają je najpóźniej do 15 czerwca u zarządu głównego zgłosić, dołączając do wniosków dokładne motywa i podając w krótkości główną osnowę odczytu. Komitet kołomyjski, zawiązany w kwietniu b. r. celem zwołania wiecu nauczycielskiego, porozumiawszy się z zarządem głównym Towarzystwa pedagogicznego co do przyjęcia na porządek dzienny spraw, przez komitet wiecowy opracowanych, a tyczących się ustawodawstwa szkolnego, odstąpił od zamiaru zwołania wiecu we Lwowie, a natomiast uprasza wszystkich kolegów, którzy się interesowali sprawami projektowanego wiecu, ażeby jak najliczniej przybyć zechcieli na walny zjazd do Tarnowa.

— **Na strzelnicy miejskiej** odbędzie się jutro, jako w dzień Bożego Ciała, obwołanie króla kurkowego, którym na podstawie najcelniejszego strzału został p. Alfred Dzikowski, właściciel magazynu broni.

— **Proces przeciw Ritterom,** o morderstwo popełnione z pobudek rytualnych, rozpocząć się ma w Krakowie dnia 25 b. m., przed nadzwyczajną ławą przysięgłych.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 22 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 25 do 31 maja włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 46, płci żeńskiej 38, razem 84, czyli o 5 więcej niż w poprzednim tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła [illegible], śmiertelność roczna 37·8 na 1.000 mieszkańców. — Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 2, na I dzielnicę 6, na II dzielnicę 24, na III dzielnicę 9, na IV dzielnicę 4, na szpitale 39. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba śmiertelnych wypadków zwiększyła się o 6 w chorobach gruźlicy, o 1 w dyfteryi, o 1 w krztuścu, zmniejszyła się zaś o 3 w chorobach organów oddechowych.

= **Ucieczka więźniów.** Nastka Semeniuk, rodem z Zubkowa, powiatu sokalskiego, która przebywała ostatniemi czasy przed jej uwięzieniem w Derewni, licząca lat 23, stanu wolnego, gr. k. religii, wzrostu średniego, silnie zbudowana, twarzy krągłej, bladej, włosów ciemnych, czoła niskiego, oczu czarnych, mająca jako znak szczególny gruczoł wielkości orzecha włoskiego, mówiąca po rusku i po polsku, ubrana w płóciennej spodnicy i kaftaniku szafirowym w białe kratki, szafirowym fartuchu i w chusteczce orzechowego koloru na głowie, a drugiej takiejże samej na szyi, bez obuwia, która odbywała od września r. 1883 za zbrodnię dzieciobójstwa karę 5-letniego ciężkiego więzienia w tutejszym zakładzie karnym u Maryi Magdaleny, umknęła wczoraj w południe z podwórza tego więzeinia. Poszukiwania za zbiegłą zostały zarządzone.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pani A. H. chustkę wełnianą jasno-liliową, z jedwabnym szlakiem, drugą włóczkową żółtawą i trzecią jedwabną, łącznej wartości 17 zł.; panu G. T. tużurek czarny ze znaczkiem firmy krawca p. Lerskiego, wartości 20 zł.; Piotrowi Tinto, pocztylionowi, płaszcz wojskowy z wozu; Danielowi H., ceratowy płaszcz i srebrny zegarek cylinder, o jednej kopercie oraz kwotę 7 zł. 8 ct., o którą to kradzież poszukuje się Franciszka Puszukalewicza; Maryi R. stróżowej, srebrny zegarek, wartości 15 zł, który, jak to sprawdzono, został przez niewiadomego sprawcę zastawiony w tutejsz. zakładzie zastawniczym; Józefowi T., lokajowi, pod l. 10 ulica Hetmańska, z otwartego przedpokoju futro z czarnych niedźwiedzi, bronzowem suknem pokryte, wartości 18 zł. i ceratowy płaszcz wartości 9 zł.— Zgubiono: pani A. K. białą chusteczkę z kwotą 5 zł., na ulicy Pańskiej; Hersz M. dnia 6 b. m. na ulicy Karola Ludwika banknot na 100 zł.— Znaleziono dnia 3 b. m. w głównej kasie krajowej, na podłodze, notę na 10 zł., którą któryś z pensyonistów zgubił przy podnoszeniu płacy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu generał-major hr. Mikołaj Török de Szendrö, c. k. podkomorzy, osobistość znana w kołach sportu, aranżer między innemi pamiętnych karuzelów wiedeńskich, przeżywszy lat 71; w Jenie kurator tamtejszego uniwersytetu br. dr. Türcke, b. minister księstwa meiningeńskiego.

— **Zmarły mąż stanu**, sir Bartle Frere, pochowany został z wielką uroczystością w grobowcach londyńskiego tumu św. Pawła, gdzie spoczywają śmiertelne szczątki admirała Nelsona i księcia Wellingtona. W orszaku żałobnym znajdowali się zastępcy królowej i księcia Walii, oraz ks. Cambridge, książęta Sutherland, Northumberland i Buckingham, kanclerz skarbu Childers i wielu innych dygnitarzy.

— **Na mogile Turgeniewa** w Petersburgu postawiono w sobotę pomnik.

— **W pierwszym dniu letnich wyścigów** konnych w Warszawie zwyciężyły konie p. L. Grabowskiego, hr. L. Krasińskiego (Dobrogosta), hr. A. Potockiego i spółki radomskiej.

— **Wyścig welocypedowy** odbył się w sobotę w Warszawie. Z czterech współzawodników jeden się wycofał, tak, iż tylko trzech ruszyło na mechanicznych rumakach o nagrodę ze stawek 100-rublowych, złożoną przez uczestników wyścigu. Wyjazd nastąpił o godzinie 4 rano z punktu wybranego na piątej wiorście szosy radomskiej. Według ułożonych warunków nagroda dostać się miała temu, kto, dojechawszy do ósmej wiorsty za Sękocinem, pierwszy powróci do miejsca, zkąd ruszono w drogę. Zwyciężył zapaśnik, który przebył tę 40 wiorstową przestrzeń z odpoczynkiem, trwającym kilka minut, w ciągu 5 godzin 38 minut.

— **Na wyścigach konnych** w Paryżu, w biegu o wielką nagrodę miasta Paryża (100 tysięcy franków), dnia 8 b. m., zwyciężył koń francuski Littleduck. Drugim u mety był angielski koń *The Lambkin.*

— **Oświetlenie ulic w Pekinie** odbywało się dotychczas zapomocą latarni papierowych, kształtu czworograniastej klatki, oblepionych kolorowemi wycinkami. W klatce takiej, umieszczonej zazwyczaj na słupku przed drzwiami domu, zapalano dwie do czterech małych świec woskowych, a to dopiero po północy; o tej porze bowiem mandaryni, urzędnicy policyjni i dygnitarze wojskowi udają się do pałacu cesarskiego na audyencyę, który to zwyczaj sięga także zamierzchłych czasów. Obecnie, jak donoszą korespondenci angielscy, rząd chiński pozwolił pewnemu kupcowi na próbę oświetlić kilka ulic Pekinu lampami naftowemi.

— **Pożar w teatrze.** W teatrze miejskim w Tauntonie, w Anglii, d. 3 bm. podczas przedstawienia zapaliła się jedna z kulis. Widok wybuchających płomieni wywołał pomiędzy publicznością wielki popłoch. Już zaczęto tłoczyć się ku wyjściom i katastrofa była bardzo bliską, lecz zapobiegła jej młoda artystka na scenie, która wystąpiwszy śmiało przed kinkiety przemówieniem swojem zdołała uspokoić umysły i powstrzymać tłoczących się. Pożar wnet stłumiono, poczem przedstawienie odbyło się już bez przeszkody do końca. — W londyńskim zaś teatrze *Drury Lane,* w którym popisuje się obecnie trupa murzyńska Haverleya, d. 4 b. m. nastąpił skutkiem nieostrożności maszynistów podczas przedstawienia wybuch gazu pod sceną. Tuman kurzu zaległ nagle scenę i publiczność okazywać zaczęła wielkie zaniepokojenie, lecz występujący murzyni umieli tak zręcznie w żart obrócić ten wypadek, że nikt nawet się nie ruszył z miejsca. „Cóż to, zawołał jeden z nich, czy twój kufer pękł?“ — „Niestety, odrzekł jego towarzysz, żebrakiem jestem teraz, wszystek pył złoty, jaki zebrałem, rozsypał się!“ — Skutkiem wybuchu dwaj robotnicy zostali ciężko uszkodzeni. Innych następstw nie miał ten wypadek.

— **Dorożkarz jako krytyk.** Szewc grecki, który swego czasu skrytykował trzewik na obrazie Apelesa, stał się nieśmiertelnym. Niedawno donosiły dzienniki o ogrodniku, który na wystawie obrazów w jakiemś mieście podobno w Ameryce, gorszył się, iż widzowie unosili się nad obrazem Ewy, pomimo, że malarz dał jej w rękę jabłko z gatunku, jaki dopiero dwadzieścia lat temu, wyprodukowała sztuka pomologiczna.

Ale nietylko szewcy i ogrodnicy mają do wykazania reprezentantów krytyki w zakresie sztuki pięknej; miał go na początku naszego wieku i stan fiakrów czyli dorożkarzy. Malarz Jakób Ludwik David, twórca nowszej szkoły francuskiego malarstwa, wystawił był jeden z najcelniejszych swych obrazów. Publiczność tłumnie się przed nim zbierała. Artysta wcisnął się między nią i słuchał zdań o dziele swojem. Wśród widzów spostrzegł jednego, w którym po odzieniu można było poznać człowieka, co to z wyższego stanowiska kieruje godnymi nieraz lepszego losu, kuzynami Rosynanta. Człowiek ten, patrząc na obraz, kiwał głową, niecierpliwił się, a w ogóle dawał wyraźnie do poznania, że go gniewa to podziwianie obrazu, o którym sam widocznie inne i niepochlebne dlań miał wyobrażenie. „Obraz ten, jak uważam, nie podoba się panu“ — zagadnął go, zbliżywszy się David. — „Jeśli mam wyznać prawdę“, odrzekł dorożkarz, „zgadłeś pan; wcale mi się nie podoba!“ — „A wszakże to obraz, przed którym tłumnie zatrzymuje się publiczność, aby się nasycić jego widokiem!“ — rzekł artysta. — „Tak jest; właśnie patrzę na to jej gapienie się“ — odpowiedział dorożkarz. — „Ale czegoż to dowodzi? Chyba tego, że publiczność ma tyle rozumu, co ten niemądry malarz. Bo proszę pana, przypatrzno się dobrze i rozważ, jakie on tu namalował głupstwo! Oto koń ma pysk całkiem zapieniony, a zkądże ta piana, kiedy w pysku nie ma wędzidła?“ — David zamilkł i w inną usunął się stronę; ale skoro zamknięto dla widzów salę, zabrał się do roboty i pianę z obrazu uprzątnął.

Krytyków tego rodzaju każdy stan i zawód dostarczyć może; wszakże i krawiec Gibson w „Spirytystach“, a właściwie „w Bibliotekarzu“ Mosera, zaprezentowany towarzystwu jako podróżnik, który po długim pobycie w Persyi wrócił do kraju, gdy go lord Macdonald zapytał o politykę Torysów, wypada, ujrzawszy rękaw źle wszyty u jego surduta, z przybranej roli i z oburzeniem wadę w robocie sukni wytyka. Krytykiem może być i ma prawo być nim każdy w sprawie, którą dobrze rozumie, a objawiwszy zdanie uzasadnione, do poprawy dzieła lub właściwego pokierowania sprawy przyczynić się może. Ale gdy przekroczy właściwy zakres i na obce sobie wda się pole, może doznać konfuzyi i odprawy, jaką Apeles dał szewcowi, gdy mimo naprawianej niewłaściwości w namalowaniu trzewika, innych na obrazie wad dopatrywał. W dzisiejszych czasach poszła jakoś w niepamięć owa nauka. Czy dlatego, że dana była szewcowi Grekowi a więc... „*c'est du grec*“; czy że więcej może ma czas dzisiejszy ludzi wszechstronnie, a przynajmniej wielostronnie, a gruntownie wykształconych; czy też może więcej nieuctwa, zazwyczaj tem pewniejszego siebie, im mniej świadomego niebezpieczeństwa, na które się naraża, wdając się w rzecz nieswoją — więcej zatem zarozumiałości i blagi?

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 10 czerwca.*)

(*L*) Przewodniczący, p. Dąbrowski prosił pp. Radnych, ażeby w jutrzejszej uroczystości Bożego Ciała zechcieli gremialnie wziąć udział.

Z bardzo obfitego porządku dziennego załatwiono następujące sprawy: Zarządowi muzeum przemysłowego uchwalono wyasygnować tegoroczną subwencyę w kwocie 1000 zł. a zarazem polecono magistratowi, ażeby wypracował regulamin czynności dla komitetu zarządzającego tą instytucyą.—Starszego leśniczego miejskiego uchwalono przenieść z Hołoska do Lwowa, przydzielić go do departamentu I, nadając mu zarazem tytuł inspektora lasów miejskich, na tajnem posiedzeniu uchwalono przedyskutować kwestyę, o ile płaca i emolumenta tego inspektora lasowego mają być podwyższone w skutek zmiany siedziby urzędowania. — Po długiej dyskusyi, uchwalono wypłacić przedsiębiorcom, którzy budowali szkołę ludową św. Maryi Magdaleny, kwotę 10.419 zł., a to „tytułem bonifikacyi za rzekome straty“, jakie przedsiębiorcy ponieść mieli przy tej budowli. — Po bardzo ożywionej dyskusyi uchwalono ustanowić stałą komisyę przemysłową z 7 członków, pod przewodnictwem prezydenta. Jest to merytoryczne załatwienie wniosku dr. Zgórskiego i towarzyszy, którzy przed 14 miesiącami wniesli obszerny memoryał, domagający się ustanowienia stałej komisyi przemysłowej, której celem i zadaniem byłoby podniesienie przemysłu, tworzenie szkół przemysłowych, popieranie przemysłu domowego i t. d. Wnioskodawcy domagali się w tym memoryale, ażeby Rada uposażyła tę komisyę kwotą stu tysięcy złr. i ażeby komisya, w granicach tej sumy mogła przedsiębrać kroki prowadzące do zamierzonego celu. Nad temi postulatami przeszła Rada do porządku dziennego, a wybór komisyi ma nastąpić na najbliższem posiedzeniu.

KRONIKA SĄDOWA

(*Anarchista*).

(Dokończenie.)

(L) Wczoraj otrzymaliśmy już wiadomość telegraficzną, że trybunał, po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem, uznał Hermana Stellmachera winnym wszystkich zbrodni i przestępstw, zarzuconych mu przez publicznego oskarżyciela, i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Relacye dziennikarskie z rozprawy głównej, które leżą przed nami, nie zawierają szczegółów zajmujących. Oskarżony, całem swojem zachowaniem się, budził tylko wstręt; musiano używać nadzwyczajnych środków ostrożności, gdy mordercę sprowadzano do sali rozpraw, albowiem indywiduum to występowało bardze zuchwale, i nie ma pono zbrodni tak potwornej, którejby dopuścić się nie było w stanie. Właśnie przed samą rozprawą wyprawił Stellmacher w celi więziennej awanturę; podarł odzież na sobie, i niepodobna go było nakłonić do ponownego ubrania się. Wyraz twarzy złoczyńcy jest odrażający; pod krzaczastemi brwiami głęboko osadzone oczy, chmurnie z nienawiścią i chytrością spoglądają przed siebie. Pod silną eskortą wojskową wszedł Stellmacher na salę, trzymając pod pachą plik papierów; w więzieniu bowiem spisał obszerny memoryał, który zamierzał odczytać przy rozprawie, a który zawierał w sobie jego *credo* polityczne, społeczne i religijne. Trybunał nie zdradził oczywiście najmniejszej ciekawości, do zapoznania się z poglądami mordercy na ustrój społeczny, i nie miał wcale ochoty słuchać jego wywodów w kwestyach religijnych. Zuchwałość i dzikość złoczyńcy, osłabły tylko na małą chwilę, a mianowicie wówczas, gdy była mowa o jego żonie i dzieciach. Co do zarzutów, uczynionych mu przez prokuratoryę państwa, przyznał się oskarżony tylko do zamordowania agenta policyjnego Blöcha, a powodem tego czynu zbrodniczego miała być okoliczność, że Blöch był nieubłaganym wrogiem anarchistów i ścigał ich surowo. Przy tej sposobności porównywał oskarżony działalność anarchistów z systemem nihilistów rossyjskich. „Nihiliści — powiedział — rozpoczęli dzieło zniszczenia od góry, my zaś zaczynamy od dołu, ażeby wywołać postrach między stróżami bezpieczeństwa publicznego“.

Na zarzut, że na zamordowanym Blöchu dopuścił się rabunku, odpowiada oskarżony, że zegarek i rewolwer zabrał Blöchowi, jedynie w tym celu, ażeby władzę wprowadzić w błąd; chodziło mu o wywołanie podejrzenia, że w tym wypadku zachodzi rozbójnicze morderstwo; „gdybym był zdołał uciec, naówczas pisma anarchistyczne byłyby ogłosiły, że zamordowanie Blöcha jest dziełem anarchistów“. Co do zarzutu, że zamierzał zamordować także robotnika Melouna, oświadcza oskarżony, że zamiaru takiego nie miał; świadkowie klasyczni przyznali też, że Stellmacher, strzelając do Melouna, mierzył w nogę. Twierdzi dalej oskarżony, że puszka blaszana, napełniona dynamitem, tylko przypadkowo wypadła mu z kieszeni i że wcale nie miał zamiaru, przez eksplozyę dynamitu, spowodować śmierć licznych robotników, którzy po zamordowaniu Blöcha i ciężkiem zranieniu Melouna odprowadzali go do komisaryatu policyjnego w Florisdorfie. Zarzut, iż zamordował właściciela kantoru wymiany, Eiserta i dwóch jego synów, odpiera oskarżony stanowczo, przyczem twierdzi, że łatwo [illegible]łby udowodnić, gdzie przebywał od 6 do [illegible]3 stycznia r. b. (Eiserta zamordowano, jak wiadomo, d. 10 stycznia), ale musi zrzec się tego dowodu, ponieważ skompromitowałby k[illegible] swoich towarzyszy. Słuchani co do te[illegible] faktu świadkowie, a mianowicie: Ka[illegible] Berger, nauczycielka języka francuski[illegible] którą złoczyńcy ciężko zranili w głowę, w d. 10 stycznia, w kantorze Eiserta; wdowa, Berta Eisertowa i służąca Magdalena Kienmayerowa, nie zł[illegible]żyli stanowczych oświadczeń, ażali Stellmacher jest istotnie jednym z morderców Eiserta i jego dwóch synów; tylko Bergerowa, po długiem wahaniu oświadczyła, „że zdaje się jej, iż Stellmacher jest jednym z złoczyńców“, a Kienmayerowa oświadczyła, że Stellmacher jest podobnym do jednego z morderców. Ważne były zeznania znawców: inżyniera Müncha i kapitana od inżynieryi, Hessa, którzy badali puszki blaszane, napełnione dynamitem, tudzież pistony i gwoździe, służące do rozbijania tych pistonów i orzekli, że jeden taki gwóźdź, znaleziony w kantorze Eiserta, jest zupełnie podobny do 11 gwoździ znalezionych przy Stellmacherze.

Interesującym momentem rozprawy było odczytanie listów, które Stellmacher wystosował z Zurychu d. 13 stycznia 1883 do posła austryackiego w Bernie, br. Ottenfelsa, a w którym, za dobrą zapłatę, ofiarował się wydać redaktora rewolucyjnego organu, *Die Freiheit*, a następnie wskazać rządowi austryackiemu, jakiemi drogami bywa *Freiheit* przemycaną w granice państwa austryackiego. W drugim podobnym liście, wystosowanym do niemieckiego inspektora policyi w Mühlhausen, d. 19 stycznia r. z. ofiarował Stellmacher swoje usługi policyi niemieckiej, a mianowicie chciał jej wskazać, gdzie drukuje się organ rewolucyonistów, *Freiheit*, kto jest jej redaktorem i wydawcą, gdzie obecnie przebywa jej redaktor a nareszcie ofiarował się wskazać rządowi niemieckiemu, jakim sposobem mógłby wejść w posiadanie każdej przesyłki organu socyalistów, p. n. *Der Sozialdemokrat.* Oskarzony twierdzi, że usługi swoje ofiarował rządowi niemieckiemu i posłowi austryackiemu jedynie w tym celu, ażeby poznawszy niektóre tajemnice władz policyjnych, tem łatwiej i skuteczniej mógł służyć swojemu stronnictwu.

Na uwagę zasługuje jeszcze fakt, że socyaliści przebywający w Szwajcaryi, wyparli się wszelkiej styczności z Stellmacherem i oświadczyli, że należy on do skrajnych anarchistów, z którymi nic wspólnego mieć nie chcą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*G*) **Kolej imienia Arcyks. Albrechta w r. 1883.** Komisya ministeryalna do zarządu galicyjskich skarbowych dróg żelaznych przesyła nam sprawozdanie o ruchu i rezultatach finansowych kolei imienia Arcyks. Albrechta w r. 1883. Linia ta, zasekwestrowana przez skarb w r. 1880, oddana była porówno z skarbowemi drogami żelaznemi, Naddniestrzańską i Tarnowsko-Leluchowską, w zarząd kolei Przemysko-Łupkowskiej, a raczej tylko dyrektora jej, p. Pichlera; pozostawała w tym zarządzie do dnia 1 stycznia r. b. i znakomicie się odtąd podniosła, szczególniej właśnie w roku ubiegłym. Dochody z samego ruchu w roku tym wynosiły 656.038 zł. 91 ct., czyli o 108.186 zł. więcej niż w r. 1882, a ponieważ dochody rozmaite, głównie za odnajmowanie wagonów, czyniły 81.808 zł. 26 ct., czyli o 19.167 zł. 62 ct. więcej, przeto ogólna suma dochodów 737.847 zł. 17 ct. jest o 127.353 zł. 62 ct. większa, niż była w roku poprzednim. Wydatki natomiast w sumie 587.498 zł. 37 ct. zmniejszyły się w porównaniu z rokiem poprzednim, o 71.239 zł. 63 ct. Strąciwszy sumę wydatków od sumy dochodów, mamy czystego dochodu 150.348 zł. 80 ct., t. j. o 198.593 zł. 25 ct. więcej niż w r. 1882, w którym czystego dochodu wcale jeszcze nie było, bo wydatki przewyższały jeszcze dochody o 48 244 zł. 45 ct. Skutkiem takiego rezultatu gwarancya skarbowa dla akcyonaryuszów, którą Rada państwa na rok 1883 preliminowała była w kwocie 874.000 zł., wynosiła tylko 803.788 zł. 11 ct. Jak wiadomo, obie Izby Rady państwa uchwaliły już projekt rządowy o przejęciu kolei imienia Arcyksięcia Albrechta na własność skarbu, co jednak przed dniem 1 grudnia r. b. lub może przed dniem 1go stycznia roku 1885 nie będzie mogło nastapić, gdyż w skutek niespostrzeżonego w Izbie poselskiej błędu drukarskiego (35.999 zamiast 35.599 akcyj będących w obiegu), który to błąd Izba wyższa poprawiła, ustawa raz jeszcze wrócić musi do Izby poselskiej; poprawienie błędu bowiem uważa się za odmienną uchwałę.

Z zarządem kolei tej połączony jest zarząd otwartej, jeśli się nie mylimy, dnia 1 lipca r. z. prywatnej kolei lokalnej z Doliny do Wygody, należącej do bar. Poppera (mającej niespełna 9 kilom. długości, której rachunek z r. 1883, a właściwie z półrocza tylko, wykazuje czystego dochodu 2106 złr. 38 centów.

⁂ **Podczas Jarosławskiej Wystawy** przeglądowej bydła i koni odbyła się loterya fantowa — przy której wylosowano 141 sztuk fantów — Z tych odebrano dotąd 102 — zaś 39 przedmiotów jest jeszcze do odebrania, a mianowicie do Nrów 84 147, 148, 165, 186, 276, 306, 412, 454, 483, 533, 535, 536,

546, 607, 614, 620, 677, 698, 747, 839, 863, 898, 922, 1052, 1086, 1160, 1164, 1187, 1193, 1338, 1524, 1592, 1638, 1643, 1775, 1731, 1847 i 1896.

Właściciele powyższych losów, raczą się zgłosić po odbiór wygranych fantów, do Wiel. Stanisława Myszkowskiego w Jarosławiu, a to najdalej do końca b. m.

Roman Zukier.
sekretarz wystawy.

---

* **Sól bydlęca.** Do *Pol. Corr.* donoszą: W sprawie bardzo ważnej dla gospodary i poruszanej kilkakrotnie przez wszystkie koła interesowane, niemniej przez pojedyncze reprezentacye krajowe, przedewszystkiem zaś przez sejm galicyjski, mianowicie w kwestyi wyrobu i sprzedaży soli bydlęcej; zarząd skarbowy wydał zarządzenie, które można uważać, jako doniosły krok w drodze do ostatecznego załatwienia tej sprawy. W skutek rozporządzenia ministerstwa skarbu i w myśl wydanych przez nie instrukcyi zarząd salinarny w Wieliczce, sporządził większą ilość próbek soli bydlęcej (skombinowana mięszanina soli z innemi ingredencyami) i rozesłał je pojedynczym właścicielom dóbr ziemskich w Galicyi, Czechach, Morawii i Szląsku. Rezultat, jaki wydadzą doświadczenia czynione z temi próbkami, na co naturalnie potrzeba dłuższego czasu, dostarczą zarządowi salinarnemu, względnie skarbowemu, dalszego materyału do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

OSTATNIA POCZTA

Po zamknięciu wczorajszego numeru *Gazety*, otrzymaliśmy z Sanoka telegram, iż przy przeprowadzonych tam wczoraj wyborach na posła do Sejmu krajowego, wybrany został p. Zygmunt Kozłowski, 86 głosami na 114 głosujących. Drugi kandydat, p. Mieczysław Urbański, otrzymał 28 głosów.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, udał się wczoraj do Frystadu na pogrzeb Jana Larischa.

Według doniesienia *Fremdenblatt*'u, statut organizacyjny dla koleji, stojących pod zarządem państwowym, zostanie ogłoszony dnia 1go sierpnia b. r. Naczelne urzędy ruchu (*Oberbetriebsämter*) dla linij, które przeszły świeżo pod zarząd skarbu, będą urządzone tylko we Lwowie i Pradze. Naczelnikiem we Lwowie ma zostać p. Kolosvary, dotychczasowy inspektor kolei Albrechta, w Pradze zaś dyrektor Pechara. Równocześnie z publikacyą pomienionego statutu, zostaną ogłoszone nazwiska członków wzmocnionej rady koleji żelaznych, do której, oprócz reprezentowanych już w tej korporacyi Izb handlowych, mają przedstawić ministerstwu handlu swoich delegatów Izby handlowe: we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach, Pilznie, Bernie, Ołomuńcu i Opawie, dalej towarzystwa gospodarcze z Galicyi, Morawy i Szląska, wreszcie stowarzyszenie górnicze.

Komisya mięszana, której poruczono uregulowanie granicy pomiędzy Austryą i Rumunią objeżdża własnie Bukowinę. Prace komisyi, jak się dowiaduje *Presse*, postępują szybko i pomyślnie, tak iż wkrótce należy spodziewać się rychłego załatwienia bardzo ważnych dla Bukowiny kwestyj. Ze strony austryackiej prowadzi rokowania radca rządowy hr. Kielmannsegg.

Pod przewodnictwem ks. kardynała Schwarzenberga miała odbyć się wczoraj konferencya biskupów czeskich, członków kapituł i pewnej liczby radców konsystoryalnych, w sprawie kongruy i podziału fakultetu teologicznego w Pradze, na czeski i niemiecki.

Sejm kroacki przyjął projekt adresowy komisyi jedenastu, jako podstawę dla dyskusyi szczegółowej

---

Berliński *Reichsanzeiger* donosi: W przemówieniu swojem do cesarza, w czasie posłuchania w d. 8 b. m. prezydent rzeczypospolitej transwaalskiej dał wyraz radości z powodu przyjaznego przyjęcia, i podniósł, iż większa część ludności Transwaalu i południowej Afryki jest pochodzenia niemieckiego. Mowca wyraził życzenie i nadzieję, że stosunek pomiędzy Niemcami a Transwaalem, a nawet Afryką południową, pozostanie na zawsze przyjaznym, i że stosunki handlowe będą się rozwijać pomyślnie i z korzyścią dla dobra i pomyślności obydwóch krajów. Cesarz wypowiedział radość, iż ma sposobność powitania przedstawicieli państwa, którego mieszkańców łączą węzły krwi z Niemcami; cieszy się niewymownie, że przyjazne stosunki Niemiec do państw transwaalnych mają być obecnie ujęte w traktat, i jest przekonany, iż wzmagający się obrót pomiędzy Niemcami a Transwaalem wzmocni uczucia przyjaźni i sympatyi między pokrewnemi ludnościami.

Korespondent watykański do *Politische Correspondenz*, wobec doniesienia niektórych nieprzyjaznych papieztwu dzienników, jakoby biskupi polscy zjechali się do Rzymu dla przeszkodzenia nominacyi nowego arcybiskupa poznańskiego i że w tym celu przybył także do Rzymu nowy generał Jezuitów O. Anderledy, zwraca na to uwagę, że ostatniemi czasy bawił w wiecznem mieście tylko ks. biskup Dunajewski i to w sprawie, która nie miała nic wspólnego z mianowaniem następcy ks. kardynała Ledóchowskiego, a co się tyczy generała zakonu Jezuitów, to ten od czasu swojego mianowania nie był wcale w Rzymie, nie mógł zatem widzieć się z Papieżem.

Ten sam korespondent pisze dalej: W dziennikach powstał spór o to, czy w ostatnich czasach zaszła wymiana listów pomiędzy Papieżem a cesarzem Wilhelmem i księciem Frydrykiem Wilhelmem. Na pytanie to można odpowiedzieć stanowczo w ten sposób, iż Ojciec św., wkrótce po znanej wizycie cesarzewicza niemieckiego w Watykanie, wystosował do niego list, na który otrzymał nader uprzejmą i przyjazną odpowiedź. W miesiąc potem Papież napisał list do cesarza niemieckiego, który niebawem nadesłał serdeczną odpowiedź. Nad kwestyą, czy listy te miały znaczenie polityczne, nie chce korespondent bliżej się rozwodzić.

Pogłoski o bliskiem zebraniu się konsystorza papieskiego są mylne. Konsystorz zbierze się najwcześniej w jesieni.

Wczorajszy telegram paryski, z biura telegraficznego o dyskusyi nad rewizyą kostytucyi w Izbie, jest sprzeczny z depeszami prywatnemi. Telegram ten doniósł, że żądanie dyskusyi wniesione przez komisyę odroczono uchwałą Izby aż do załatwienia ustawy rekrutuacyjnej, depesze prywatne natomiast mówią, że Izba uchwaliła w myśl wniosku komisyi oznaczyć obrady nad projektem rewizyi na poniedziałek. Wobec wotum zaufania, wyrażonego niedawno przez Izbę rządowi, prawdopodobniejszą zdaje się wiadomość depesz prywatnych, komisya rewizyjna bowiem działała w porozumieniu z rządem.

Wiadomość o zawarciu ostatecznem traktatu z Anamem komentują pisma umiarkowane i ministeryalne nader przychylnie i podnoszą, że Anam został prócz tego zobowiązanym do zapłacenia odszkodowania rodzinom chrześciańskim, które poniosły klęskę przed kilku miesiącami w rzezi wyprawionej przez bandy anamickie. Dzienniki radykalne tylko protestują, lubo bez podstawy, że Anamowi odstąpiono dwie prowincye. Wobec faktu bezwzględnego protektoratu Francyi nad Anamen jest to protest tylko dla formy. *Temps* nie czyniąc żadnej wzmianki o nieuzasadnionych wycieczkach, wylicza szczegóły traktatu, które są dość wymowne, same przez się. W sprawach zagranicznych reprezentować będzie Anam rząd francuski; rząd anamicki oddaje do rozporządzenia twierdze i miasta, w których Francya uzna za potrzebne utrzymywać swoje załogi, prócz tego wolno Francyi obsadzić wszystkie pozycye w Anamie i Tonkinie; Anam i Tonkin z Kochinchiną stanowią odtąd jednolite terytoryum celne.

W Paryżu wywołały zdziwienie i zwróciły uwagę konferencya i porozumiewania się hr. Paryża, księcia Joinville i księcia Montpensier.

Według londyńskich depesz szkic angielsko-francuskiej konwencyi zawiera następujące finansowe i polityczne warunki: 1. Ośmiu milionów zaliczki, na cztery procent dostarczy Anglia, z których $4^{1}/_{2}$ miliona przypadnie na odszkodowanie mieszkańców Aleksandryi, dwa miliony na dług bieżący a jeden milion na ewakuacyę Sudanu. 2. Prowizyi dostarczy dotychczasowy fundusz umorzenia długów a wrazie potrzeby stworzy się prowizyę za pośrednictwem obniżenia procentów zjednoczonego długu egipskiego. 3. Dla zabezpieczenia wypłaty prowizyi ustanowioną będzie w interesie posiadaczy obligów komisya kontrolująca, której za podstawę służyć ma dotychczasowy skład kasy długu państwowego. W kontroli reprezentowane będą wszystkie mocarstwa a jako prezes komisyi kontrolującej funkcyonować będzie Anglik. Czynności nowej kontroli obejmować mają także sprawy polityczne. 4. Dla ubezpieczenia porządku w obrębie i zewnątrz granic Egiptu, pozostać mają załogi angielskie, przynajmniej trzy lata jeszcze w Egipcie, począwszy od 1 stycznia 1885 r. — Sułtan, na prośbę Anglii, przyjmuje obowiązek obsadzenia zatok morza Czerwonego i wyszle 15.000 korpus w celu pacyfikacyi Sudanu i górnego Egiptu.

Wzburzenie i niezadowolenie w Anglii, z powodu porozumienia z Francyą, ma być niezmierne. Nawet liberalni członkowie parlamentu oświadczają, że Anglia musi samodzielnie utrzymać swoją supremacyę w Egipcie. *Pall Mall Gazette*, w artykule wstępnym pod tytułem: „Ostatnie wezwanie“, zaklina gabinet w przededniu przesilenia, ażeby nie występował w parlamencie z konwencyą francusko-angielską. Doradza gabinetowi poświęcić Granvilla, a konwencyi nie akceptować, byle ratować stronnictwo i gabinet. Jeżeliby upadł gabinet, to nadmieniają, że Salisbury, którego królowa natychmiast wezwie do objęcia ministerstwa, rozwiąże parlament i rozpisze wybory.

Opozycya włoska nie ustaje w wycieczkach przeciw polityce zagranicznej Włoch. W ostatnich dniach pojawiło się także kilka artykułów dziennikarskich, które zanotowano w Niemczech z niezadowoleniem, jako dziwny i nieprzyjazny zwrot opinii przeciw Niemcom. Mianowicie *Diritto* i *Rassegna* wystąpiły z artykułami, w których z jednej strony obwiniają mocarstwo niemieckie, jako nieprzyjaciela pokoju europejskiego, a z drugiej czynią wyrzuty Manciniemu, że nie umiał wzyskać aliansów Włoch. *Rassegna* mówi wprawdzie, że opozycya sama nie wie, czego chce, ale niemniej czyni zarzut Manciniemu, że za wielką wartość przywiązywał do przymierza z Niemcami.

Według *Berliner Politische Nachrichten* w Hiszpanii opinia publiczna zaniepokojona wybuchami dynamitowemi, które się już i tam coraz częściej powtarzają, żąda projektu do ustawy normującej używanie materyałów eksplodujących. Dziennik ten nadmienia, że rząd sam już pomyślał o przygotowaniu ustawy przeciw używaniu dynamitu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 czerwca. Potwierdza się wiadomość, że defraudant Aigner (który jako urzędnik wiedeńskiej kasy oszczędności dopuścił się malwersacyj) stawił się sam wczoraj w sądzie krajowym.

Zagrzeb, 11 czerwca. Sejm odrzucił większością 8 głosów wniosek, domagający się przedłożenia aktów, odnoszących się do sprawy zawieszenia godeł z napisem węgiersko-kroackim. Przeciw wnioskowi wystąpił sam ban i proponował przejście nad nim do porządku dziennego.

Berlin, 11 czerwca. Deputacya Transvaalu złożyła wizytę pożegnalną ks. Bismarckowi i ministrom w czynnej służbie, poczem wyjechała do Amsterdamu, odprowadzona na dworzec kolei żelaznej przez radcę legacyjnego Kusserowa.

Bruksela, 11 czerwca. Przy wyborach do Izby deputowanych liberalni, którzy w Izbie rozporządzali dotychczas większością 20 głosów, stracili 26 miejsc. W nowej Izbie stronnictwo konserwatywne będzie rozporządzało większością 32 głosów. W Brukseli pozyskali konserwatywni większość 1347 głosów.

Sofia, 11 czerwca. Przedstawiciel serbski opuścił wczoraj Sofię. Sekretarz konsulatu jednak pozostał.

Nisz, 11 czerwca. Skupczyna unieważniła wybór z okręgu kniażewackiego, inne zaś wybory uzupełniające zatwierdziła.

Rzym, 11 czerwca. Na odnośną interpelacyę oświadczył w Izbie deputowanych minister Mancini, iż położenie sanitarne w Egipcie nie jest bynajmniej groźne. Przeciw cholerze z Indyi zarządzono ze strony rządu wszelkie potrzebne ostrożności. Mancini wyraża nadzieję, że konferencya wypracuje nową konwencyę sanitarną. Obecnie zastosowaną jest z pewnemi zmianami wypowiedziana w r. 1866 konwencya z r. 1852.

Londyn, 11 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Fitzmaurice, że rząd zgadza się na propozycyę W. Porty co do mianowania Krestowicza generał-gubernatorem Wschodniej Rumelii. Mowca oznajmił dalej, że rząd poczynił rządowi amerykańskiemu przedstawienia, z powodu spisków dynamitowych.

Hewett zawiadamia, iż dnia 27 maja widział się i rozmawiał z królem Abisynii i z rozmowy tej odniósł zupełnie zadowalające wrażenie. Hewett zamierzał dnia 1 czerwca rozpocząć podróż z powrotem.

Gladstone oświadczył, iż nieuzasadnionemi są pogłoski, jakoby rząd zaproponował Turcyi wysłanie wojsk do Egiptu lub Sudanu (*oklaski*). Rząd rokował z W. Portą w sprawie tych kwestyj które ogłoszono w księdze błękitnej, mianowicie w sprawie pewnych portów morza Czerwonego, pertraktacye te jednak były bezowocne.

Księga błękitna zawiera odpowiedź Granvilla, przesłaną posłowi holenderskiemu z powodu odrzucenia pośrednictwa angielskiego w sprawie załogi. Z ław deputowanych wyrażono ubolewanie, iż Anglia dała odpowiedź, która może wpłynąć niekorzystnie na przyjazne stosunki pomiędzy Holandyą i Anglią. Zarazem wezwano Granvilla, aby podjął jeszcze raz sprawę pośrednictwa brytyjskiego, celem uregulowania sporów zachodzących pomiędzy Holandyą i Atczynem.

Londyn, 11 czerwca. Wśród rozpraw w Izbie gmin nad bilem reformy, Gladstone wystąpił przeciw wniesionym poprawkom na rzecz prawa głosowania kobiet i powiedział, że sprawę tę należy zbadać osobno i jak najtroskliwiej. Rząd musiałby usunąć od siebie odpowiedzialność za bil, gdyby odnośna poprawka została przyjętą. Dalsze obrady odroczono do czwartku.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 10 czerwca 1884, godz. 2. min. —. Alp. Tow. górn. 61·60, Węg. akcye kredyt. 307·25 Akcye anglo-austr. 110·75, Akcye banku Union 106·10, Akcye kolei Karola Ludwika 286·—, Akcye kolei północnej 252·25, Akcye kolei południowej 151·—. Akcye kolei Aföld 178·—, Akcye kolei Elżbiety 317·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·25. Wiedeńskie losy 127·70. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 102·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 115·10, Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 91·87 Akcye banku związkowego 106·75, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe $1·22^{3}/_{4}$. Węgierskie losy 115·25, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 11 czerwca 1884 r., godzina 10. min. 40. Akcye kredytowe 305·80, Anglo-Austr. 110·75, Unionbank 105·75, Kolej Karola Ludwika 286·—, Południowa 151·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor $9·67^{1}/_{2}$, Rubel papierowy 1·23—. Usposobienie wyczekujące.

Telegramy zbożowe z dnia 10 czerwca Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·— do 30·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·82 do 9·83 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 170·50 m., żyto —·— m., spiritus 51·80 olej rzepakowy 56·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·70 fr, olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We środę, dnia 11 czerwca 1884.

Na dochód LUCYANA KWIECIŃSKIEGO

Po raz pierwszy:

Adwokat bez klientów

fraszka w 3 aktach przez Ad. Abrahamowicza i Lucyana Kwiecińskiego.

O S O B Y:

Buryłło, były aptekarz	P. Wojdałowicz
Barbara, jego żona	Pna Cichocka
Zosia – ich dzieci	Pni Kwiecińska
Jędrzej – ich dzieci	P. Walewski
Genowefa Bombińska	Pni German
Gertruda, jej córka	Pni Gostyńska
Żółtko, adwokat	P. Lubicz
Kodeksiński, zastępca prawny	P. Sachorowski
Siedzienicki, archiwista	P. Zboiński
Władysław, dependent	P. Wysocki
Astolf, poeta	P. Ruszkowski
Zielonka, dentysta	**Lucyan Kwieciński**
Przewodniczący trybunału	P. Pieniążek
Sędzia	P. Karge
Protokolant	P. Starzewski
Lekarz pierwszy	P. Szobert
Lekarz drugi	P. Senowski
Jan, lokaj	P. Skalski
Rózia, pokojówka	Pna Kowalska
Wincenty – woźni	P. Gaḷasiewicz
Tomasz – woźni	P. Mazowiecki
Żydek	P. Krykiewicz
Pierwszy – z publiczności	P. Chudkowski
Drugi – z publiczności	P. Bąkowski
Trzeci – z publiczności	P. Gamski
Czwarty – z publiczności	P. Pietraszewski

Rzecz dzieje się we Lwowie

Reżyser p. Lucyan Kwieciński.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11go czerwca 1884.

Hotel George'a

Pp. L Kalm Podoski z Podola-ross. H. baron Konopka z Krakowa. Lippert z Wiednia. Wybranowski z Kątów.

Hotel Angielski

Pp. W. Puszkarew z Radziwiłowa. W. Leśniewski z Warszawy. I. Barański z Łukawic. N. Gołaszewski z Toustobab. P. Leniński z Dębicy. I. Nowotny z Czech.

Hotel Langa

Pp. T. Bętkowski z Czerniowiec. P. T. Müller z Wiednia. M Brandstätter z Tarnowa. Z. Frankl z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)

z dnia 11 czerwca 1884.

Barometr 732.85mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 15.7°C. Psychrometr wilgotny 14.8°C. Prężność pary 12.0mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10 Wiatr E1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 12.6 R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 75?.25mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 22.9°C.

Najniższa temperatura w nocy 14.2 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 23.4mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50' \ \lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 12 czerwca 1884

E. $= - 0^m \ 22,^s_{58}$. $\Theta_0 = 5^h \ 24^m \ 35,^s_{99}$.

Zachód słońca 11go czerwca o 8h. 5m., $53,^s_{38}$; wschód o 15h. 52m., $6,^s_{12}$.

W czerwcu nastąpi pełnia księżyca 8d 9h 25,m 2; ostatnia kwadra 16d 4h 10,m 5; nów 22d 19h 9,m 2; pierwsza kwadra 29d 19h 50,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 16h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 21d 17h, 5;

Równanie czasu będzie zerem 13d 19,h5, co znaczy, że o tym czasie zegary słoneczne i zwykłe zgadzać się będą zupełnie, do 13 czerwca spaźniają się, zaś od 14 czerwca aż do 1 września zwykłe zegary wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

10 czerwca 1884.	2h	9	19h
Stan barometru w milimetr.	$726,_{70}$	$727,_{20}$	$728,_{60}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$16,_4$	$13,_6$	$14,_8$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$14,_5$	$13,_4$	$14,_3$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$11,_1$	$11,_3$	$11,_8$
Wilgotność powietrza względna w %.	80	98	94
Stan nieba.	9	10	9
Kierunek wiatru.	nw.	n.	e.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h $7,^{mm}_9$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $22_{,6}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $12_{,4}$.			

(N. B. 11/6 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 12/6).

Przy wietrze o niepewnym kierunku i średniej temperaturze czerwca, niebo przeważnie zamglone, wilgoć powietrza się zmniejsza, dziś pogoda niepewna, jutro możliwa,

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 czerwca 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	284	50	288	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	187	50	190	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	299	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	75	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	75	100	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	0
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	90	101	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	—	103	25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperyał	9	97	10	9
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	59	30	60	
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 9 czerwca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.50	80.65
luty-sierpień	80.45	80 60
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.35	81.50
kwiecień-październik	81.50	81.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.75	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	145.—	145.50
„ „ 1864 po 100 złr.	169.50	170.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169.50	1 0 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.75	152 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 85	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.80	101.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.25	101.75
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.75	102.50
Węgier	101.75	102.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.75	111.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307 90	308.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	822.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	859.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	61.—	61.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	563.—	565.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	235. —	235 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2522 —	2527.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	286.75	287.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	188. 0	189.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	317.75	318.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	151.40	151.80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.		—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.50	101.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.50	101.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.80	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.35	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.70	98.10
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.50	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.50	97.80
z r. 1867	101.—	101.50
z r. 1868	99.40	99.80
z r. 1872	99.30	99.70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98 25	98 5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.25	43.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	——
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.90	18 20
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	45.—	45.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.10	7 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.75	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.10	122.25
Paryż za 100 fr.	48.37 —	48.42.50

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78.—
„ pełnej wagi	5.74.—	5.76.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67.50	9.6?.50
Rossyjski imperyał	9.95.—	9.97.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 10 czerwca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	45
„ „ „ w srebrze	81	40
Renta w złocie	101	80
5 prc. austr. renta marcowa	95	75
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	306	40
Londyn	122	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67½
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	59	60

Licytacye.

L. 6582. (3698 3—3)

W dniach 19 czerwca, 17 lipca i 14 sierpnia 1884 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 69-271/57 w Wadowicach dolnych położonej nieobjętej masy spadkowej Błażeja Guły na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytow. włościańskiego w kwocie 133 zł. 76 ct zpn.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł., wadyum 60 zł. Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 19 lutego 1884

L. 6584. (3697 3—3)

W dniach 19 czerwca, 17 lipca i 14 sierpnia 1884 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 12|19 w Woli Otałęzkiej położonej Antoniego Brzdęka własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościanskiego we Lwowie w kwocie 317 zł. 25 ct.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 21 marca 1884.

L. 32632. (3745 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi kilku przestrzeni gościńca na trakcie brzeżańskim i bursztyńskim w okręgu budowniczym brzeżańskim na trzyletni okres czasu, to jest na lata 1885, 1886 1887j odbędzie się w dniu 26 czerwca 1884 w ck. Starostwie w Brzeżanach rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1885 wynosi:

dla traktatu brzeżańskiego 1200 m. sześcien w kwocie fiskalnej 3482 zł. 65 ct.

dla traktu bursztyńskiego 1170 m. sześcien. w kwocie fiskalnej 2955 zł. 50 ct

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem ck. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych nietylko cyframi ale także literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty winny opiewać na wszystkie kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub miejsca wydobycia zaopatrywane być mają, nieułożone zaś według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego lub nie wniesione w terminie powyższym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 30 maja 1884.

L. 296. (3696 3—3)

Dnia 19 czerwca, 17 lipca i 21 sierpnia 1884 o godzinie ... rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 38/16 w Skorodnem powiatu Liskiego położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Iwana Stecia własnej, w sprawie Zakładu kredyt. włościań. o 27 rat po 6 zł. i jedną ratę 6 zł. 32 ct. zpn.

Cena wywołania wynosi 2[illegible] złr., wadyum 20 zł. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także i niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska, 28 lutego 1884.

L. 9997. (3694 3—3)

W dniach 20 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w gmachu sądowym w Jaśle na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności 139 zł. zpn. publiczna licytacya celem sprzedaży realności Katarzyny Rudziakowej nk. 19 w Łazach dembowieckich położonej. Cena wywołania 831 złr. 90 ct., wadyum 84 złr. Kurator dr. Fran. Wiediger adw. krajowy w Jaśle.

Resztę warunków, wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Jasło, dnia 29 grudnia 1883.

Licytacye.

L. 1056. (3699 1—3)

W dniu 17 lipca 1884, o godzinie 10 rano, przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Podborzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Wojciecha Lenarda własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego względem kwoty 191 zł. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. Wadyum 60 zł.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 20 lutego 1884.

L. 3008. (3740 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy Izraela Löffla odbędzie się egzekucyjna relicytacya idealnej połowy realności pod l. 1 6 w Sanoku położonej, wedle Dom. Tom. I pag. 212 nr. 5 haer. Sprincy Lieber własnej, na jednym terminie, a mianowicie dnia 2 lipca 1884, o godzinie 10 rano, w zabudowaniu tutejszego sądu za jakąkolwiekbądź cenę.

Wartość szacunkowa i wywołania 3093 zł 95½ ct. Wadyum 155 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Gaweł w Sanoku.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w sądzie przejrzeć.

Sanok, dnia 9 maja 1884.

L. 5600. (3690 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 zł. w. a., a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 726 zł. 85 ct. zpn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie dnia 25go sierpnia 1884, o godzinie 10 rano, przymusowa licytacya realności dłużnika Löbla Fischlera w Bochni własnej, pod l. 5687|425 w Bochni w powiecie bocheńskim położonej, l. w. h. 568 objętej.

Cena wywołania wynosi 2900 zł. (Protokół zastawniczego opisania), wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 15 maja 1884.

L. 5313. (3541 1—3)

W dniach 1 sierpnia, 5 września i 23 października 1884, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Naśti Sidoruk, pod lk. 26 w Berezowie niżnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie w kwocie 9 zł. 50 ct. w. a. Cena szacunkowa wynosi 104 zł. Zakład 10 zł. 40 ct. Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 3 grudnia 1883.

L. 5314. (3559 1—3)

W dniach 1 sierpnia, 5 września, 23 października 1884, każdym razem o 10 godz. przepołudniem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Ołeny Zaremby, pod lk. 73 w Berezowie niżnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi w kwocie 9 zł. Cena szacunkowa 80 złr. Zakład 8 złr. Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusąd registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 3 grudnia 1883.

L. 321. (3534 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Wadowicach w sprawie egzekucyjnej Józefa Dzidka starszego przeciwko Agnieszce z Marków Augustynkowej i innym, jako deklarowanym spadkobiercom Wawrzyńca Marka pto 1200 zł. w a. zpn. przedsięweźmie w gmachu sądu tutejszego w dniach 5 sierpnia, 2 września i 30 września 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana, przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej l. w. h. 8 księgi dla gminy Smolice objętej, zmarłego Wawrzyńca własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tej realności w sumie 3422 zł. 93/4 ct. Wadyum wynosi 340 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, jak niemniej wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Wadowice, 12 kwietnia 1884.

L. 5315. (3477 1—3)

W dniach 7 sierpnia, 12 września i 16 października 1884, każdym razem o 10 godz. przedpołudniem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Juchno Sulatyckiego, pod lk. 406 i 33 w Berezowie wyżnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi w kwocie 150 zł. Cena szacunkowa wynosi 1055 zł. Zakład 105 zł. 50 ct. Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 3 grudnia 1883.

L. 6912. (3476 1—3)

W dniach 7 sierpnia, 12 września i 16 października 1884, każdym razem o 10 godz. przed południem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Onufrego Podliseckiego, pod lk. 50 w Berezowie niżnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi w kwocie 50 zł. a. w. Cena szacunkowa wynosi 1108 zł. Zakład 110 zł. 80 ct. Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Teofila Jaromeckiego z Peczeniżyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn, dnia 26 października 1883.

L. 4670. (3765 1—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenie wierzytelności galic. akcyjnego Banku hipotecznego 680 złr. 40 cnt. wa. i t. d przeprowadzoną będzie w dniach 20 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1884, o godzinie 10 w biurze V. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 75 m. w Kołomyi, wedle księgi gruntowej Dom. V. str. 173 n. 18 h. dłużnika hipotecznego Marka Hermana własnej.

Cena wywołania, poniżej której realność pozbytą nie będzie, wynosi sumę 24.000 złr. wa. przez Bank egzekwujący jako wartość realności przyjęta, wadyum zaś 2.400 zł.

Bliższe warunki można powziąć z aktów sądowych.

Kołomyja, dnia 15 maja 1884.

L. 6110. (3268 1—3)

W dniach 18 lipca i 21 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem. odbędzie się w tut. sądzie pnbliczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jury Mosiuk pod l. k. 104 w Jabłonowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Leisora Gläser w kwocie 28 zł, 3 ct. aw. Cena szacunkowa wynosi 60 zł. wa., zakład 6 zł. Przy tych terminach zostanie wspomniana realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na 25 września 1884.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warnnki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Peczeniżyn, dnia 10 listopada 1883.

L. 21053. (3776 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że dnia 23 czerwca, 4go sierpnia i 9go września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze nr. 5 za cenę szacunkową lub wyżej egzekucyjna publiczna sprzedaż części realności pod l. tab. 460 w Brodach położonej składającej się z dwóch ciał tabularnych zmarłego Salomona Halperna własnej na zaspokojenie pretensyi Minci Kris jako prawonabywczyni Baiły Littman w kwocie 205 zł. wa. zpn. Cena szacunkowa oraz wywołania 830 zł., wadyum 10 prc. Resztę warunków licytacyi, akt ocenienia i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Gdyby część realności tej na powyższych terminach sprzedaną być nie mogła, ustanowiono do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 9 września 1884 godzinę 4 po południu na którym wierzycieli niejawiących się uzna się za przystępujących do większości głosów.

Dla wierzycieli hipotecznych, Józefa Jerichów, Ryfki Hasenfeld, Naftalego Fliegelmanna, Mojzesza N. Fliegelmanna, Blimy Halpern, z życia i miejsca pobytu niewiadomych jako też i tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 10 czerwca 1883 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza nie mogła być wcześnie lub wcale doręczoną, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Starzewskiego.

Brody, dnia 20 lutego 1884.

L. 16898. (3706 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Jadwidze z Leszczyńskich Dąbskiej pto 6169 zł. 21 ct. z pn. dozwoloną została uchwałą równocześnie powziętą przymusowa sprzedaż folwarku „Zawady“ z dóbr Glińsko wydzielonego, która się odbędzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 7 w trzech terminach a to dnia 15 lipca, 14 sierpnia i 11 września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 17.055 zł.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzys. kredytow. ziemskiego, tudzież podatków i należytości rządowych prawo pierwszeństwa mających, wystarczyła sprzedane nie będą.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania 1705 zł. 50 ct. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądz w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemsk. we Lwowie, lub austr. Banku narodowego, albo galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, jako wadyum złożyć.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Lwów, dnia 24 maja 1884.

L. 857. (3768 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Zimmermana, jako prawonabywcy Ignacego Jana 2ga im. Tarnowskiego w sumie 320 zł. aw. z przynależyt. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 2/3 części realności pod lk. 50|71 w Tarnowie na Zabłociu położonej do Józefa Machowicza należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach w dniu 28 lipca, 1 września i 13go października 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3247 złr. 62 ct. aw., poniżej której w dwóch pierwszych terminach 2/3 części realności pod lk. 50/71 w Tarnowie na Zabłociu położonej, sprzedane nie będą; na trzecim terminie natomiast sprzedaż nawet niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 324 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteozny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1884.

L. 4561. (3265 2—3)

C. k. sąd powiatowy Bocheński ogłasza, iż w dniu 24 lipca 1884 o godzinie 10 przed południem przeprowadzi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 137 zł. 27 ct. i 122 zł. 36 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej w Słomce położonej wyk. hip. l. 9 objętej Zofii Baranowej własnej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. i zakład 50 złr. Reszta warunków a wyciąg hipoteczny są w tutej. registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia, dnia 29 kwietnia 1884.

L. 393. (3429 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 143 zł. 88 ct. aw. zpn. na rzecz zakładu kredytowego włośc. publiczna sprzedaż przymusowa relanosci włościańskiej w Słabaszu pod l. k. 14 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Karoliny i Hryńka Bukartykówtudzież Kaśki Hajtasz a względnie tejże masy spadkowej własnej w trzech terminach a to dnia 25 lipca, 30 lipca i 3go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. wadyum 30 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sądowa Wisznia, 31 marca 1884.

L. 2715. (3710 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że w dniu 14 lipca, 19 sierpnia i 22 września 1884 zawsze o godz. 9 rano w gmachu sądowym na zaspokojenie 100 złr. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności nr. 447 i 54 i nr. 32 rep. w Kulikowie położonej, objętej wyk. hip 10 księgi gruntowej dla gminy Kulikowa, dłużnika Mikołaja Baczuna własnej, powyższej pretensyi za hipotekę służącej na rzecz Borucha Hermelina odbędzie się, a to na pierwszych dwóch terminach wyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim i niżej tej ceny. Cena wywołania 720 zł. wa., wadyum 72 złr.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono c. k. notaryusza p. Skwarczyńskiego w Kulikowie.

Resztę warunków i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kulików, 2 września 1883.

L. 2692. (3751 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia na rzecz Józefa Kaczorowskiego kwoty 52 zł. w. a. z pn. z większych 135 zł. wa. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 23 czerwca, 4 sierpnia i 1 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l, k. 24 now. 50 star. w Wulce położonej dłużnika Iwana Michaliszyna własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 550 zł. aw., wadyum zaś 10prc. tejże.

Resztę warunków i akta wolno przeglądnąć w sądzie.

Rymanów, 26 maja 1884.

L. 987. (3739 2—3)

Podaje się do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Zakładu kredytowego włośc. w ilości 260 zł. zpn. na realności Iwana Barana, wyk. hip. 3 gminy Worobijówka objętej zahipotekowanej w tutejszym sądzie, w dniach 26 czerwca, 17 lipca i 6 sierpnia 1884 o godzinie 10 rano licytacya się odbędzie.

Zakład wynosi 55 zł. wa.

Warunki licytacyi i stan tabularny są w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło, dnia 15 kwietnia 1884.

L. 2936. (3737 2—3)

Dnia 25 czerwca, 16 lipca i 20 sierpnia 1884 każdym razem o godz. 10 z rana sprzedawaną zostanie w sądzie tutejszym w w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę realność pod lk. 121 w Mostach wielkich na lwowskiem przedmieściu położona, ciała tebularnego niestanowiąca, dłużnika Mojżesza Reichensteina własna celem wydobycia przyznanej Tymkowi Kowalczukowi kwoty 100 zł. wa. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł., wadyum 80 zł.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Mosty, dnia 15 sierpnia 1883.

L. 2299. (3527 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą z dnia 27 października 1875 l. 12879 dozwolona a tusądową uchwałą z dnia 31 grudnia 1875 l. 17615 na rzecz Józefa Fränkla o 300 zł. wa. rozszerzona relicytacya sumy 2000 złr. wa. na rzecz Mojżesza Gallera w stanie biernym realności l. 232 w Radymnie położonej jak dom. II. pag. 266 l. 1 on. zaintabulowanej na zaspokojenie resztującej wierzytelności Józefa Fränkla w kwocie 196 zł. wa. z większej sumy 300 zł. wa. pochodzącej, z 6 prc. od dnia 5 maja 1872 bieżącemi odsetkami i kosztami w kwotach 3 zł. 2 ct., 3 zł. 52 ct., 3 zł. 87 ct., 8 zł. 37 ct., 2 zł. 87 ct. 2 zł. 36 ct. 11 zł. 3 ct. wa. już przyznanemi oraz kosztami niniejszego podania w kwocie 10 zł. wa. się przyznającemi, relicytacyę sumy 2000 zł. wa. na rzecz dłużnika Mojżesza Gallera w stanie biernym realności w Radymnie pod lk. 232 jak dom. II. pag. 266 l. 1 on. intabulowanej, na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego nabywcy tej sumy Isaka Amstera pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 11 stycznia 1871 l. 11258 ustanowionemi a "Gazetą Lwowską" z dnia 27 kwietnia, 29 kwietnia i 1go maja 1871 l. 96, 98. 99 ogłoszonemi tylko w jednym terminie a to dnia 21 lipca 1884, o godzinie 10tej przed południem za jakąbądź cenę.

Cena wywołania ustanowiona na 2000 zł. wa., wadyum wynosi 100 zł. wa.

Resztę warunkow licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O tej uchwale zawiadamia się wszystkich interesantów z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, z miejsca pobytu nieznanych i tych którzy po dniu 7 listopada 1870 co do sumy sprzedać się mającej do tabuli weszli i którym z jakiegobądź powodu uchwała tusądowa z dnia 27go października 1875 l. 12879 i niniejsza uchwała, oraz dalsze uchwały albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, do rąk ustrnowionego kuratora p. adw. dr. Regera z substytucyą p. adw. dr. Łużeckiego.

Przemyśl, 8 kwietnia 1884.

L. 20585. (3692 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że celem ściągnięcia pretensyi funduszu indemnizacyjnego od niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Lachowieckiego, dla którego kurator adw. dr. Ornstein ustanowiony został, odbędzie się dnia 4go lipca 1884, o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 2 tutejszego sądu egzekucyjna sprzedaż publiczna realności l. tab. 991 kn. 1372 w Brodach dłużnika własnej, za jakąkolwiekbądź cenę. Wadyum wynosi 4 złr. 80 ct. wa.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny w sądzie do przejrzenia.

Wierzycielom hipotecznym Józefowi Polak względnie tegoż masie leżącej, Malci Polak z życia i miejsca pobytu niewiadomej i po 30 stycznia 1883 na hipotekę wchodzącym lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowione kuratorem adw. dr. Brauna w Brodach.

Brody, dnia 28 stycznia 1884.

L. 2781. (3711 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Kulikowie ogłasza, że w sprawie Jakóba Hermelina przeciw Iwanowi Szewczuk pto 140 zł. zpn. w dniach 4 lipca, 8 sierpnia i 12go września 1884 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Iwana Szewczuka własnej, wyk. hip. l. 80 księgi gruntowej dla Hrebenice objętej na rzecz proszącego Jakóba Hermelina pod następującemi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania 215 zł. wa., wadyum 21 złr. 50 ct. na pierwszych dwóch terminach realność za lub wyżej ceny wywołania na trzecim i niżej tejże będzie sprzedaną.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Kulików, 17 lutego 1884.

L. 2441. (3256 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego „Eintracht" w Tyśmienicy w kwocie 100 złr. a. w., sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność wyk. hip. 43 objętą, w gminie katastralnej Przeniczniki położoną, do dłużnika Onufrego Łomiańskiego należącą, w trzech terminach mianowicie dnia 8 sierpnia, 5 września i 10 października 1884, zawsze o godzinie 10 rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 631 złr. a. w. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 631 złr., zaś wadyum 63 złr. 10 ct a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Konstantego Rudnickiego z Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyi, także protokół egz. opisania i oszacowania, można przejrzeć w tut. registraturze.

Tyśmienica, dnia 5 maja 1884.

L. 1119. (3700 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Radłowie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności Jędrzeja Lecha w Dąbrówce morskiej pod lwh. 32 położonej, na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie pto 70 złr. a w. z pn., w sądzie w trzech terminach dnia 25 czerwca, 6 sierpnia i 27 sierpnia 1884, każdym razem o godz. 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 200 złr., wadyum zaś 20 złr., wyciąg hipoteczny, tudzież resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Radłów, dnia 31 marca 1884.

L. 1188. (3704 2—3)
Sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 24 czerwca, 5 sierpnia i 9 września 1884 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 17 w Czudczu położonej, Anieli Kosinoga własnej, wyk. hip. 314 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Mendla Piperberga w kwocie 100 złr. z pn. przedsięwzięta i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania, jakoteż wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych, są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów, 6 kwietnia 1884.

Upadłości.

L. 33. (3738 2—3)
Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 29 maja 1884 l. 7425 wyznaczam w sprawie rozbiorowej Józefa Graua do ponownego wyboru zarządcy masy i delegacyi wierzycieli termin na dzień 18 lipca 1884 o godzinie 9 rano w mojem biurze i na takowy wszystkich wierzycieli tejże masy rozbiorowej wzywam.

Mielec, 3 czerwca 1884.

C. k. Sędzia powiatowy komisarz konkursu. *Leszczycki.*

L. 5250. (3766 1—3)
W miejsce c. k. radcy Doboszyńskiego mianuje się c. k. radcę dr. Baucha komisarzem masy rozbiorowej Mojżesza Bochnera.

C. k. sąd obwodowy.
Kołomyja, 29 maja 1884.

L. 3058. (3760)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że wskutek wyboru wierzycieli konkursowych w postępowaniu konkursowem do majątku Leiby Lustiga zamianował zarządcą masy Samuela Schudmaka zaś, zastępcą tegoż Józefa Maschlera, obu z Tarnowa.

Zarazem wyznaczonym zostaje termin do likwidacyi na dzień 20 czerwca 1884, o godzinie 9 przed południem, o czem wszystkich wierzycieli Leiby Lustiga się zawiadamia.

W Tarnowie, dnia 15 maja 1884.

L. 5173. (3763)
C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż zamianował adwokata dr. Rascha stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Berla Grossfelda, a Feiwla Keitha zastępcą jego.

Kołomyja, dnia 28 maja 1884.

L. 6190. (3762 1—3)
C. k. sąd obwodowy w ślad § 74 pk. adwokata dr. Salomona w urzędzie swym, jako tymczasowego zarządcę masy konkursowej Jakóba Fränkla młodszego zatwierdza i ustanawia zastępcą tegoż Maksymiliana Rejnera koncypienta pierwszego.

Tarnów, d. 24 kwietnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 2631. (3779)
Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Pieniaki z miejscowościami Hucisko Pieniackie, Huta pieniacka i Majdan, składa się do przejrzenia w kancelaryi c. k. komisyi hipotecznej urzędującej w Pieniakach.

Zarzuty wnosić można po dzień 21 czerwca 1884, w tutejszym sądzie lub wobec komisyi hipotecznej.

C. k. sąd powiatowy.
Załośce, dnia 8 czerwca 1884.

L. 2630. (3778)
Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Milno, składa się do przejrzenia w kancelaryi c. k. komisyi hipotecznej urzędującej w Milnie.

Zarzuty wnosić można po dzień 19 czerwca 1884 w tutejszym sądzie lub wobec komisyi hipotecznej.

C. k. sąd powiatowy.
Załośce, dnia 8 czerwca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 23061. (3651 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 18 maja 1884, do l. 23061, wniósł Józef Wiedeń przeciw Jakóbowi Machowskiemu i Franciszce Machowskiej, pozew o zniesienie wspólnej własności realności pod l. 295¼, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Jakóba Machowskiego i Franciszki Machowskiej, nie jest wiadomem, został dla nich adwokat dr. Błażejowski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Feiles mianowany.

Wzywa się zatem Jakóba Machowskiego i Franciszkę Machowską, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 24 maja 1884.

L. 1857. (3714 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jechila Schustera, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie przeciw niemu pto 35 złr. a. w. z pn. ustanowił dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie c. k notaryusza p. Henryka Jankowskiego w Radziechowie.

C. k. sąd powiatowy.
Radziechów, 21 kwietnia 1884.

L. 1856. (3713 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Liebermana, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie przeciw niemu pto 40 złr. a. w. z pn., ustanowił dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Henryka Jankowskiego z Radziechowa.

C. k. sąd powiatowy.
Radziechów, 21 kwietnia 1884.

L. 2555. (3715 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia Bazylego Ulickiego i Barbarę Ulicką niewiadomych z miejsca pobytu, że w sprawie Wasyla i Maryi Iwanickich przeciw nim o zapłacenie 93 złr. a. w. z pn., ustanowił dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Henryka Jankowskiego z Radziechowa.

C. k. sąd powiatowy.
Radziechów, 19 kwietnia 1884.

L. 4881. (3735 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Ciołka, iż na żądanie Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi, ustanowiony został w sprawie tegoż Zakładu przeciw Edwardowi Ciołkowi pto 48 złr. 42 ct. w. a. z pn., dla pozwanego na koszt i szkodę jego kurator w osobie adw. dra Emila Wilkowskiego w Kosowie, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się zatem zapozwanego, ażeby w czasie należytym osobiście stanął, lub stosowne do obrony środki ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, gdyż wynikające ze zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.
Kosów, 10 maja 1884.

L. 20416. (3609 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Szymonowi Jungwirthowi, że na podanie Ezechiela Pinelesa i Nathana Reitzesa względem wydania ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży realności pod l. 754²/₄ we Lwowie, w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. akc. banku hipotecznego przeciw Józefowi Maison o zapł. 3ch rat po 55 zł. 5 ct., i reszty kapitału 1657 zł. 44 ct., celem zaspokojenia ich pretensyi w kwotach 300 zł. i 500 zł. a. w. z pn., uchwałą z d. 15 marca 1884 l. 5072, wydaną, i takowa Szymonowi Jungwirthowi, do rąk ustanowionego kuratora tut. adw. dr. Waldman, doręczoną została.

Lwów, dnia 17 maja 1884.

L. 4883. (3726 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Józefa Pennera, którego obecnie miejsce pobytu nie jest wiadome, że kasa oszczędności miasta Sambora uzyskała przeciw niemu pod dniem 29 kwietnia 1884 l. 4118, nakaz zapłaty sumy 575 zł. a. w. zpn., tudzież że ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adwokata dr. Witza w Samborze, któremu nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Józefa Pennera, aby swoje środki obrony udzielił kuratorowi, lub też innego zastępcę zamianował i sądowi oznajmił, inaczej szkodliwe skutki, samemu sobie przypisze.

Sambor, 27 maja 1884.

L. 6694. (3689 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Andrychowie wzywa Jana Mydlarza, aby do spadku po śp. Annie z Mydlarzów Cyganik z Rzek' w przeciągu roku jednego się zgłosił.

Andrychów, 26 października 1883.

L. 9069. (3688 2—3)
C. k. sąd delg. m. w Tarnowie podaje do wiadomości, iż w sprawie intabulacyi praw własności posiadłości wykazem hipot 46 księgi gruntowej Fodłówka, na rzecz Adama Drwala i innych dla niewiadomych z miejsca pobytu Macieja Bryga, Reginy Kuciny, Maryanny Sakowej i Anny Kozłowej, Jana Wencla z Jodłowki kuratorem ustanowił.

C. k. sąd pow. m. deleg.
Tarnów, dnia 2 maja 1884.

L. 15470. (3683 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kazimierza Karawiańskiego, że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata krajowego dr. Starzewskiego, któremu doręczono t. s. uchwałę z dnia 5 sierpnia 1882 l. 9943, dozwalającą egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla pretensyi funduszu indemnizacyjnego z stanie biernym realności pod l. kons. 1212 tab. 889, w Brodach.

Brody, dnia 30 września 1883.

L. 4588. (3684 2—3)
Dla niewiadomej z miejsca pobytu Feigi Hirsch, celem doręczenia uchwały tabularnej l. 11335, ustanowił sąd obwodowy kuratorem adw. dr. Trachtenberga, z zastępstwem adw. dr. Rascha.

Z rady c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 22 maja 1884.

L. 4912. (3747 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż na skutek podania Jakóba Hirscha Baumingera i sp. de praes, 26 lutego 1884 l. 4912, uchwałą z dnia 28 marca 1884 l. 4912, przyjęto do wiadomości, że były nabywca realności pod 109, 110 gm. VI, (257 dz VIII.) w Krakowie na poczet reszty ceny kupna Teofili Słotwińskiej 2200 zł. wypłacił, i dozwolono wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy ze stanu biernego tej realności, względnie resztujących licytacyjnych cen kupna. O tem zawiadamia się nieznaną z miejsca pobytu i życia Teofilę Słotwińską, do rąk ustanowionego równocześnie kuratorem adwokata dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą adwotata dr. Władysławа Leszko w Krakowie, któremu się powyższą uchwałę doręcza, i poleca jej, aby wszelkich dozwolonych środków prawnych użyła, inaczej złe skutki sama sobie przypisze.

Kraków, 28 marca 1884.

L. 1475. (3695 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia nieznanych spadkobierców Łucia Romanowskiego Dwernika, że celem doręczenia t. s. rezolucyi w sprawie egzekucyjnej Leiby Herscha Tucha, jako cessyonaryusza Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Łuciowi i Fedioxi Romanowskim pto 114 złr. 24 ct. ustanowił dla nieobjętej masy spadkowej dłużnika Łucia Romanowskiego kuratorem ad actum Jakima Makucha gospodarza z Dwernika.

Lutowiska, 10 marca 1884.

L. 34471. (3677 2—3)
C. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że rewizya projektowanej przez Władysława hr. Baworowskiego i Augusta hr. Starzeńskiego trasy wschodnio galicyjskich kolei lokalnych z Tarnopola do Kopyczyniec, z Hadynkowiec do Okopów i z Jezierzan do Zaleszczyk, odbędzie się stosownie do §. §. 10 do 14 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 29go maja 1880, dz. u. p. nr. 57 co do pierwszej linii w dniu 16 b. m. w c. k. starostwie w Tarnopolu, co do dwu drugich, zaś w dniu 19 b. m. w urzędzie gminnym w Jezierzanach, przyczem zarzuty i przypomnienia interesowanych pisemnie lub ustniedo protokołu przyjmowane będą.

Lwów, 5 czerwca 1884.

L. 2603. (3701 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Guzego, że celem doręczenia mu rezolucyi z dnia 30 marca 1884 l. 1733, i celem przesłuchania jego w myśl takowej ustanawia się dlań kuratorem Jana Wyczesanego, a jego się wzywa, aby się pod względem dalszej obrony z kuratorem porozumiał, lub osobiście się stawił.

C. k. sąd powiatowy.
Radłów, dnia 22 maja 1884.

Z. 3518. (3705 2—3)
Vom k. k. Bezirksgerichte in Winniki wird dem dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Moritz Gruber hiemit bekannt gegeben, daß Moses Gruber gegen ihn hiergerichts am 8ten August 1882, Z. 4288, eine Klage wegen Eigentumsanerkennung des Lemberger Sparkassabüchels Nr. 9787 und Erfolglassungsbewilligung desselben überreicht hat und daß in Folge dessen der k. k. Notar in Winniki, Sigismund Grobelwski zum Kurator des Belangten behufs Durchführung dieses Rechtstreites bestellt und obige Klage demselben mit dem 4ten August 1884 bestimmten Verhandlungstermine zugestellt wurde. Es wird daher der geklagte Moritz Gruber aufgefordert, dem bestellten Vertreter seine Behelfe mitzutheilen oder einen andern Sachwalter diesem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigens derselbe die nachtheiligen Folgen des Versäumnisses sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Winniki, am 31 Mai 1884.

Z. 6256. (3585 2—3)
Von dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird über Ansuchen des Moses Goldberg junior, Pächters der gräfl. Piniński'schen Dampfbackhauses in Tarnopol die Einleitung der Amortisirung der angeblich in Verlust gerathenen Quittung des Tarnopoler k. k. Hauptsteueramtes ddo. 31 Dezember 1877 Art. 974 über ein 1864er Staatsloos, Ser. 3046 Nr. 27 auf 50 fl. des folgenden Inhaltes: „Art. 974 Kwit. Na 1 zapis pożyczki rządowej z 1864 r. S. 3046 N 27 na 50 zł., którego Józef Goldberg i Hersch Rottenberg jako dzierżawcy podatku konsumcyjnego od mięsa i wina pow. dzierżawnego Grzymałów na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 jako kaucyę złożyli. C. k. głów. urząd podatkowy Tarnopol, dnia 31 grudnia 1877" bewilligt.

Diejenigen, welche auf vorerwähnte Quittung einen Anspruch stellen wollen, werden aufgefordert, ihre Rechte darauf binnen einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen von unten angesetzten Tage an gerechnet, bei diesem Gerichte so gewiß nachzuweisen, widrigens diese Quittung nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungswerbers für amortisirt erklärt werden würde.

Tarnopol, am 20 Mai 1884.

L. 22785. (3611 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryę Adelę Wierzchowską, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Obertyńskiego przeciw niej i innym spadkobiercom ś. p. Stanisława Wierzchowskiego pto 22000 zł. a. w. z pn., dla niej celem doręczenia zapadłych i zapaść mających w tej sprawie uchwał kuratora, w osobie adw. dr. Romanowskiego, z substytucyą adw. dr. Roberta Czajkowskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Maryę Adelę Wierzchowską, by środki służące do obrony swych praw ustanowionemu kuratorowi udzieliła, lub też innego zastępcę sobie w całej sprawie obrała, i o tem sądowi tutejszemu doniosła, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 24 maja 1884.

L. 14630. (3632 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie w drażą na żądanie c. k. prokuratoryi skarbu imieniem rzym. kat. kościoła w Radziechowie postępowanie amortyzacyjne, względem rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności dnia 7 lipca 1863 do nr. 18849, na imię rzym. kat. kościoła w Radziechowie, na kwotę 7 zł. 73 ct. w. a. wystawionej i wzywa każdego, który by tę książeczkę posiadał, aby takową w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w przeciwnym razie, wymieniona książeczka wkładkowa na ponowne żądanie proszącego, za amortyzowaną uznaną będzie.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884.

L. 11050. (3719)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Handel mąki i korzeniami w Dobczycach, Hersch Sessler“, której używać Hersch Sessler będzie jako właściciel handlu mąką i korzeniami w Dobczycach, podpisując takową „Handel mąki i korzeniami, Hersch Sessler w Dobczycach“.

Kraków, 9 maja 1884.

L. 4592. (3601)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie jako handlowy ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Stanisławowskiego stowarzyszenia zaliczkowego urzędników dnia 24 lutego 1884, odbył się wybór dyrekcyi na czas trzyletni, i tak w miejsce ustępujących wybrani zostali:

1. Cybulski Ignacy, 2. Grabiański Tadeusz, 3. Dr. Jachno Jan, 4. Sokołowski Zenon.

Z dawniejszej dyrekcyi pozostali zaś: 1. Axentowicz Franciszek, Bączalski Edmund. 3. ks. Dąbrowski Tomasz, 4. Dąbrowski Ignacy, 5. ks. Eiselt Jan, 6. Głogowski Jan, 7. Heck Waleryan, 8. Jabłkowski Jan, 9. Nemetz Karol, 10. Rożatowski Jan, 11. Schindler Jan, wszyscy w Stanisławowie zamieszkali.

Stanisławów, 30 kwietnia 1884.

Doniesienia prywatne.

Dobra Brnik

w powiecie dąbrowskim, położone przy gościńcu, 3/4 mili od Tarnowa, 1/2 mili od Dąbrowy, obejmujące 408 morg. obszaru, pałacyk murowany, park angielski, budynki gospodarskie dostateczne i w dobrym stanie, propinacya, młyn o dwóch kamieniach, rybołostwo w czterech stawkach, są z wolnej ręki do sprzedania, ewentualnie **od 1go lipca 1884** do wydzierżawienia. — Bliższych szczegółów udziela na żądanie Zarząd dóbr **bakończyckich**, ost. p. **Przemyśl.** (3787 1—3)

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu **w Sędziszowie,** w myśl statutu, zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w

Zgromadzeniu ogólnem,

które się odbędzie dnia 22 czerwca 1884, o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1883.
3. Sprawozdanie lustratorów.
4. Rozdział zysku za rok 1883.
5. Udzielenie absolutorym Dyrekcyi z r. ubiegłego.
6. Wniosek rady o wyznaczenie wpisowego.
7. Wybór lustratorów na rok 1884.
8. Wnioski członków.

Przewodniczący:
(3786) Ks. *Paweł Sapecki.*

Ces. i król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym **włosom** trwałej barwy **czarnej, brunatnej** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej. t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego płynnego 3 zł.
1 słoik pomady orzechowej 2 zł.
1 flakon olejku orzechowego 1 zł.

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego,
w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupca Marcina Müllera.

(1914 22—30)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883 r.

przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie: Cena za pół kilo

Nr. 0.	**„Assam - Pecco - Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatycz.	zł. 5.—
Nr. 1.	**Taszu.** Perła Chin, żółtokwiatowa	zł. 4.40
Nr. 2.	**Juntojczan Pecha,** białokw	zł. 4.—
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna mocna	zł. 3.20
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot.	zł. 2.80
Nr. 5.	**Congo,** familijna dobra	zł. 2.—
Nr. 6.	**Proszek herbaciany**	zł. 1.50
Nr. 7.	**Wysiewki** z najlepszych herbat	zł. 1.70
Nr. 8.	**SOUCHONG** najprzedniejsza w oryginal. drewnianych skrzynkach	zł. 4.—
Nr. 9.	**Souchong** powyższa na wagę	zł. 3.—
Nr. 10.	**Czarna karawanowa** Wereszczenki, funt ros.	zł. 4.80
Nr. 11.	**Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki funt ros.	zł. 6.—

poleca i rozsela handel

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.

Ważne dla rafineryi nafty!

Właściciele rafineryi nafty uprasza się o łaskawe podanie swego adresu, celem uzyskania ważnej wiadomości, dotyczącej czyszczenia nafty.

Przy tej sposobności polecamy niebieską farbę **„Cobaltblau“** w pokoście i lakierze tartą **do malowania beczek naftowych,** zupełnie do użycia gotową, jak również wszelkie inne **farby olejne i suche** na dachy, parkany, sprzęty i t. d.

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów i chemikalii.

(3784 1—?)

L. 12722|83 i 992|84 (1246 14-24)

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw-żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymnje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedman; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcinczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, E. Mendrochowitz, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie **c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Kawa.

Największe zniżenie ceny.

C. Goverts & Co. w Hamburgu

dostarczają wyśmienitych gatunków kawy po cenach nadzwyczaj niskich, franco za pobraniem:

5 kilo **MOCCA** perłowa, wydatna	zł. 2.85
5 kilo **JAWA,** bardzo silna	zł. 3.90
5 kilo **CUBA,** wyborna	zł. 4.40
5 kilo **CEYLON,** wyśm., grubo ziarn.	zł. 5.—
5 kilo **MOCCA** arab., ognista	zł. 6.—

H. à 1198/6. (3781 1—5)

Tegorocznego nalewu

krajowe i zagraniczne

naturalne

Wody mineralne,

pod gwarancyą świeżości i prawdziwości, rozsyłają od maja handle

St. Markiewicz

w rynku, l. 42.

I SADŁOWSKI I MARKIEWICZ

w rynku, l. 23, WE LWOWIE.

(2553 7- 10)

Fabryka spółkowa

założona przez rolników w **Kruklenicach,** stacya kolei **Mościska,**

sprzedaje

Kości nawozowe

po cenie 10 złr. za 100 klgr. netto, worki po 60 ct., odstawa do kolei 20 ct. Zamówienia z dołączeniem zadatku na każde 100 klg. po 1 złr., najprzód uwzględnione zostaną. [3619]

Kąpiele siarczane

Trenczyn-Cieplice,

Perła Karpat, w górnych Węgrzech, oddalone są od nowej otwartej stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice kolei Waagthal 20 minut, od Lwowa przez Bogumin-Żylinę 13 m., z Krakowa 5 godzin, mają 32° R. i są najlepszemi i najsilniejszemi kąpielami przeciw **reumatyczno-gośćcowym cierpieniom,** zarazem bardzo przyjemnym i **tanim pobytem w lecie,** posiadają wielki piękny park, dobre mieszkania, dostateczne restauracye z **dobrym tanim wiktem** i wyborn. napojami i przeciętną okolicę.

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Ilustrowane programy rozsyła darmo **książęcy zarząd kąpielowy.**

(2232 5—6)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
$4\frac{1}{2}$ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (2084 21-?)

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych oraz handel materyałów.

Hübner i Hanke

we Lwowie, Rynek

poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t.p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi,
lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie.

wszelkiego rodzaju lakiery; do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki anilinowe, do farbowania materyj, drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach, do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania

Artykuły dla folwarków

Smarowidło do osi żelaznych,
Oliwa do maszyn,
eter gazowy, (2756 8—?)

cement, gips, kit, asfalt, antimerulion, kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, masa do lakowania butelek, maszyny do korkowania butelek, „ „ beczek, korkociągi, maszyny do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe i t. p.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne, Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, lotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilji, guma i karug rozpuszczone.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty, i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodbrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884, we własnym domu Rynek l, 38.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Warnera.